

Echo

DOBRODZIENIA

i Okolic



ukazuje się od 1993 roku



Pismo Samorządu i Mieszkańców Miasta i Gminy Dobrodzień



- Prosimy o zgłoszenia do **Srebrnej Róży Dobrodzieńskiej** - s. 2
- **Gminne Inwestycje** - s. 2
- Wywiad z **Maciejem Orłosiem**, redaktorem **Teleexpressu** - s. 9

Niemcy ozłocili Natalię

na fotografiach ze swoją trenerką Fwą Lewandowską - s. 15

- Nowy cykl: **"Nasi niezwykli"** - s. 6
- **Fraszki Andrzeja Grabowskiego** (s. 7) i **Anny Błachuckiej** - s. 11
- **Pływanie, siatkówka, koszykówka** - s. 13 i 15



Zawody Sikawek Konnych

- s. 3

F. Z. KORNER® Sp. z o.o.

Oddział Częstochowa

ul. Legionów 90/100
42-200 Częstochowa
tel. 034 360 22 00
tel./fax 034 360 22 01



W naszej ofercie proponujemy:

- Płyty laminowane PFLEIDERER
- Płyty wiórowe
- Płyty MDF
- Płyty HDF
- Płyty pilśniowe
- Blaty robocze PFLEIDERER
- Akcesoria
(Blum, Hettich, FGV, Servoll,
Laguna, Gamet, Nomet, Siro)
- Obrzeża
- Maty rattanowe
- Usługi:
Formatowanie,
Oklejanie,
Transport.

Zgłoszenia kandydatów do Srebrnej Róży Dobrodzieńskiej

Na sesji w dniu 29 marca 2004 roku Rada Miejska uchwaliła regulamin nadania odznaki „Srebrna Róża Dobrodzieńska”. Okazją do utworzenia takiego odznaczenia była rocznica 630 lat uzyskania praw miejskich przez miasto Dobrodzień. Odznakę nadaje się zamieszkałym na terenie gminy przez co najmniej 5 lat mieszkańcom, którzy z racji swojej działalności przyczyniają się do rozwoju gminy i dają przykład zasługujący na propagowanie i naśladowanie w dziedzinie: kultury, przedsiębiorczości i samorządności.

Tytuł nadaje Rada Miejska w drodze uchwały, ale prawo zgłaszania kandydatów przysługuje:

- 1) organom statutowym gminy i ich przedstawicielom,
- 2) mieszkańcom gminy w liczbie co najmniej 20 osób,
- 3) organizacjom społecznym, zawodowym i politycznym działającym na terenie gminy,
- 4) grupie radnych, minimum 1/3 ustawowego składu Rady.

Zgłoszenia należy składać w formie pisemnej i powinny one zawierać:

- 1) podanie osoby lub instytucji zgłaszającej,
- 2) określenie kategorii zgłoszenia (1 z 3),
- 3) określenie kandydata przez podanie jego danych osobowych,
- 4) charakterystykę kandydata przez przedstawienie w szczególności drogi zawodowej, społecznej lub politycznej kandydata, stanu rodzinnego, posiadanych wyróżnień,
- 5) uzasadnienie wniosku.

Wręczenie odznaczenia następuje na uroczystej sesji. Osoba wyróżniona otrzymuje symboliczną odznakę „Srebrna Róża Dobrodzieńska” oraz pamiątkowy dyplom. Fakt nadania odznaki zostanie uwieczniony wpisem do księgi pamiątkowej wraz ze zdjęciem osoby uhonorowanej.

Przedstawiając powyższe informacje zwracam się do organizacji działających na terenie gminy oraz do mieszkańców o **zgłaszanie kandydatur do odznaki w terminie do dnia 15 czerwca 2007 r.** Zgłoszenia prosimy składać w biurze Rady Miejskiej w Dobrodzieńcu – pokój nr 14 Urzędu Miasta i Gminy, Plac Wolności 1.

Róża Koźlik

Gminne inwestycje

Wiosna w pełni, czas przestoju inwestycyjnego minął, więc pora na roboty budowlane. W najbliższym czasie gmina Dobrodzień planuje dwie istotne dla mieszkańców inwestycje. Pierwsza to termomodernizacja budynku Samorządowego Przedszkola w Dobrodzieńcu, która w znacznym stopniu przyczyni się do polepszenia estetyki budynku oraz komfortu obecnych i przyszłych użytkowników obiektu, zarówno pracowników przedszkola jak i przedszkolaków tam przebywających. Ściany budynku zostaną ocieplone, a elewacje odnowione. Zewnętrzny wygląd budynku obecnie nieco zakurzony odzyska swój blask. Na ociepleniu się jednak nie skończy, wymienione zostanie bowiem jeszcze pokrycie dachowe, odświeżone wejście do budynku, a ogrodzenie od strony ulicy zostanie wyremontowane. Sale przedszkolaków zostaną zmodernizowane pod kątem komfortu jego małych użytkowników. Obecnie te w których przebywają dzieci nie posiadają żadnej wentylacji co niekorzystnie wpływa na samopoczucie przebywających tam dzieci, a poza tym jest niezgodne z obowiązującymi przepisami sanitarnymi.

Po termomodernizacji kiedy ściany zostaną docieplone, brak wentylacji może być bardziej odczuwalny. Dlatego, aby nastąpiła poprawa panującego w pomieszczeniach mikroklimatu zostanie zmodernizowany system wentylacji, poprzez budowę nowych kominów wentylacyjnych. Kilka dni temu gmina ogłosiła przetarg na roboty związane z powyższą inwestycją i jeżeli

wszystko potoczy się zgodnie z planem pod koniec czerwca termomodernizacja ruszy tak, aby na początku września in-

westycja została zakończona. Drugą inwestycją, istotną z punktu widzenia mieszkańców Dobrodzieńca, a jeszcze bardziej z punktu widzenia mieszkańców gminy, jest budowa miejskiego szaletu.

W czwartki, w dniu targowym, kłopotliwym staje się pójście za „potrzebą”. Starając się temu zaradzić w tym roku planujemy wybudować szaleł miejski. Budynek zostanie zlokalizowany przy ulicy Solnej na placu targowym, skąd wszędzie blisko i poręcznie. W tym miejscu stworzona zostanie możliwość korzystania z obiektu również handlującym, którzy w trakcie trwającego targu będą tam mogli wyskoczyć na chwilę. Zaprojektowany budynek parterowy uwzględni również potrzeby osób niepełnosprawnych.

Aby ogłosić przetarg gmina musi uzyskać pozwolenie na budowę. Dokumentacja techniczna jest obecnie złożona w Starostwie Powiatowym w Oleśnie i czeka na jej zatwierdzenie. Po uprawnieniu się decyzji nastąpi ogłoszenie o przetargu, a potem umowa z wykonawcą i roboty.

Miejmy nadzieję, że powyższe inwestycje zostaną zrealizowane bez większych problemów z korzyścią dla całej społeczności naszej gminy.

G.Ch

Redagują: Janusz Orlikowski (redaktor naczelny), Barbara Orlikowska (sekretarz redakcji), Bernard Gajda, Stanisław Górski, Lidia Kontny, Paweł Mrozek, Ewa Piasecka, Ewald Zajonc. Adres redakcji: 46-380 Dobrodzień, pl. Wolności, tel./fax 35-75-100. Wydawca: Urząd Miasta i Gminy Dobrodzień. Skład komputerowy: „Taki” (034) 35-75-746. Druk: Drukarnia „SIL-VEG-DRUK” Lubliniec, ul. Niegołęwskich 112, 42-700 Lubliniec, tel./fax 356-29-61. Redakcja zastrzega sobie prawo adjustacji tekstów, skrótów, wprowadzenia srodotytułów. Materiały są drukowane bez honorariów i nie podlegają zwrotowi. Redakcja przyjmuje ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia reklamowe – cena wg uzgodnienia ze zleceniodawcą. Ogłoszenia reklamowe w postaci kolorowej wkładki przyjmuje redakcja. Równocześnie redakcja informuje, że nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam.

2

**Echo
DOBRODZIEŃ**
i Okolice



Po wizycie w Niemczech

W dniach 14.04 – 21.04.2007r. młodzież Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu wraz z opiekunką Beata Sikorą spędziła tydzień na wymianie szkolnej w Kätthe – Kollwitz – Schule w Bruchsal w Niemczech.

Partnerstwo obu szkół trwa od 1992 r., a tegoroczne spotkanie było organizowane po raz siedemnasty. Jego celem, podobnie jak poprzednich, było poznanie tradycji,

kultury i zabytków niemieckich, jak i możliwość nawiązania i zacieśnienia więzi przyjaźni pomiędzy młodzieżą polską i niemiecką. Ważnym celem była też komunikacja językowa pomiędzy uczestnikami programu.

Spotkanie odbyło się zgodnie z zaplanowanym programem. Wszystkie oczekiwania zarówno grupy niemieckiej, jak i polskiej zostały spełnione. Młodzież włączyła się w realizację programu przez zapewnienie ciekawie spędzonego czasu, dobrego samopoczucia i milej serdecznej atmosfery w domach niemieckich rodzin. Brała też udział w organizowanych wyjazdach, wycieczkach i spotkaniach oraz codziennych zajęciach szkolnych niemieckich uczniów. Młodzież pol-

ska i niemiecka rywalizowała też ze sobą w rozgrywkach sportowych.

Uczniowie byli bardzo zadowoleni z pobytu w Niemczech, jak i z programu spotkania. Największe wrażenia wywarły wycieczki do Heidelbergu, Karlsruhe i do Stuttgartu, gdzie zwiedzaliśmy zabytki kultury, poznawaliśmy tradycję regionalną. Ciekawym punktem programu było wieczorne wyjście do opery i obejrzenie baletu „Romeo i Julia”. Młodzież wróciła bardzo zadowolona z bagażem wrażeń.

Każde spotkanie przynosi nowe ciekawsze rozwiązania, spostrzeżenia do dalszej współpracy. Te wyjazdy wywierają duży wpływ na naszą grupę, m.in. mobilizują uczniów do nauki języka niemieckiego, pokazują, jak szybko i pięknie zostają zawierane i zacieśniane przyjaźnie między młodymi ludźmi, które nierzadko trwają długie lata.

Będziemy teraz czekać na rewizytę niemieckiej grupy w Polsce w październiku br.

Beata Sikora



Z Londynu do Dobrodzienia

Pora na strawę duchową - znów będzie okazja posłuchać światowych arii. 2 czerwca gościśmy naszego rodzimego artystę – Piotra Lempę. Tym razem będzie mu towarzyszył włoski tenor Bruno Ribeiro. Obaj mają już za sobą występy na wielkich scenach Anglii, Włoch, Meksyku czy Egiptu. Po koncercie w Dobrodzieniu będzie scena w Rio de Janeiro i znów opera w Manchester. Jako Dobrodzień znajdujemy się więc w niezłym towarzystwie na mapie koncertów tych śpiewaków.

Koncert czerwcowy będzie imprezą charytatywną, z której sprzedaż biletów (20 zł od osoby, dla VIPów 50 zł) zasili

konto Stowarzyszenia, a tym samym wesprze wiele potrzebujących rodzin na terenie Dobrodzienia.

Przypominam o tym koncercie szczególnie tym, którzy żalują, że nie mogli być na poprzednim lub go po prostu zignorowali, nie wiedząc jaka to uczta dla ducha. Wówczas słuchaliśmy muzyki klasycznej na wesoło – w towarzystwie Piotra Lempy odwiedzili nas jego profesorowie – śpiewacy i solistka Opery Bałtyckiej.

Czekamy więc z niecierpliwością na artystów, którzy zaszczycają naszą scenę.

Ewa Piasecka

Sikawki

Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Szemrowice oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Szemrowicach zapraszają do udziału w **IV Zawodach Sikawek Konnych na Górnym Śląsku w dniach 2-3 czerwca 2007 roku.**

W sobotę 2 czerwca organizatorzy przewidują do południa konferencję naukową na temat historii pożarnictwa na Górnym Śląsku do roku 1945, a po południu zawody młodzieżowych drużyn pożarniczych przy użyciu ręcznej sikawki. Konkurencja odbędzie się w świetlicy Szkoły Podstawowej w Szemrowicach, natomiast zawody na boisku sportowym naprzeciw budynku szkoły. Wieczorem przewidziana jest zabawa taneczna w namiocie, który w tym roku będzie na boisku sportowym, a nie przy remizie OSP. W drugim dniu zawodów odbędą się zawody ochotniczych drużyn pożarniczych z użyciem sikawek konnych.

Udział zapowiedziało około 20 drużyn z województwa opolskiego i śląskiego. Po zawodach odbędą się występy artystyczne w namiocie festynowym na boisku i zabawa. Będą także atrakcje dla dzieci. Organizatorzy serdecznie zapraszają do udziału w zawodach drużyny pożarnicze, które posiadają zabytkowy sprzęt, ale nie tylko, a także widzów, aby dopingowali zawodników.

Organizatorzy

Firma Pian -Pol s.c.
z siedzibą w Chrzanowie (woj. małopolskie) zatrudni
przedstawiciela handlowego.

Wymagania:

- doświadczenie na stanowisku przedstawiciela handlowego •
- komunikatywność
- mile widziana znajomość branży meblarskiej.

Dokumenty aplikacyjne prosimy składać do biura firmy:

ul. Śląska 64A; 32-500 Chrzanów

bądź przesłać na e-mail: **biuro@pian-pol.pl.**



3

Życie poczęte i... rozpoczęte

29 letni ojciec zadał swojej 2 letniej córce kilkanaście ran nożem. Dziewczynka zmarła z wykrwawienia. Nałogowa palaczka wyrzuciła przez okno 5 letnią córkę swojej koleżanki (widać troskliwej matki), bo ta nie chciała jej dać papierosa. Pijany „przyjaciół rodziny” zabił diabła, jakiego zobaczył w córce znajomych. Tysiące podobnych przypadków, tragedii i nieszczęść. Wszystkie dotyczą dzieci urodzonych, żyjących. Nie miał się nimi kto zaopiekować tak, by żyli dłużej, poznały świat z perspektywy ucznia szkoły podstawowej, nastolatka, osoby dojrzalej. Opiekunowie naturalni, społeczni, urzędowi itp., itd. zawiedli, nie potrafili zapobiec, uchronić maleństwa przed utratą życia. Natomiast opiekunowie (szczególnie właśnie ci urzędowi) bardzo chronią życie poczęte. To, którego wśród nas jeszcze nie ma – więc łatwo się przy tej ochronie angażować. Te dzieci nie wolają jeść, nie skarżą się, że tata bije, nie cierpią molestowane latami przez dorosłych idiotów i psycholi.

Można więc o nie powalczyć, to nic nie kosztuje; ale jaki oddźwięk!

Naraziłam się pewnie bardzo obrońcom życia poczętego, ale nie o to mi chodziło. Nie chcę poniewierać poglądami innych. Chciałabym tylko, żeby ci, którzy prowadzą walkę o życie poczęte, nie zapominali o życiu już tu – na Ziemi.

Ewa Piasecka

REFERAT SPRAW OBYWATELSKICH INFORMUJE

Referat Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta i Gminy w Dobrodzieniu przypomina, że z dniem **02.01.2008 r.** tracą ważność wszystkie stare książeczkowe dowody osobiste. W celu uniknięcia oczekiwania przez mieszkańców miasta i gminy w kolejkach apelujemy o nie zwlekanie z wymianą dowodów osobistych do ostatnich miesięcy wyznaczonego terminu. Sukcesywne składanie wniosków zapewni sprawną ich wymianę.

Wnioski dostępne są w Referacie Spraw Obywatelskich pokój nr 12 oraz do pobrania na stronie internetowej:
www.bip.dobrodzien.pl.

Chcemy by było bezpieczniej

Priorytetem w działaniach Stowarzyszenia „Dobrodzień Potrzebującym” stały się starania o doprowadzenie do maksymalnego bezpieczeństwa pieszych i zmotoryzowanych na ulicach naszego miasta. Chodzi tu szczególnie o ulicę Oleską i Piastowską, gdzie panuje ruch jak na autostradzie.

Korespondencja w tej sprawie urosła już do sporych rozmiarów. Pisaliśmy petycje wszędzie gdzie się dało, zbieraliśmy podpisy mieszkańców, dyrektorów wszystkich placówek oświatowych, których uczniowie i wychowankowie poruszają się najczęściej w tych właśnie zagrożonych miejscach. Nasze wołania o pomoc odbiły się echem i otrzymaliśmy odpowiedź od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Opolu, z Urzędu Marszałkowskiego w Opolu, a także z Komendy Powiatowej Policji w Oleśnie. Z treści tych pism wynika, że wszyscy chcą nam pomóc. A my oczywiście na to liczymy.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wyjaśniła, że ulice Oleska i Piastowska po oddaniu do użytku obwodnicy, zostały zdegradowane do roli dróg gminnych. A wszystkie problemy związane z takimi drogami leżą w gestii miejscowego Urzędu. Ponadto ulice te, jak pisze Z-ca Dyrektora Oddziału Pan mgr Jerzy Roczek „znajdują się w ciągu drogi wojewódzkiej nr 901, której administratorem jest Zarząd Dróg Wojewódzki w Opolu”, któremu nasz wniosek został przekazany.

Urząd Marszałkowski natomiast poinformował nas, że nasze spostrzeżenia zostały poddane analizie na Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Dyrektor Departamentu Infrastruktury i Gospodarki Pan Grzegorz Szymański jest zdania, że „najlepszym rozwiązaniem byłoby ustawienie przez Gminę - w porozumieniu z Wydziałem Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu - masztów na fotoradary, co w sposób znaczący powinno wpłynąć na zdyscyplinowanie kierujących pojazdami...” (następny cytat).

Komenda Powiatowa Policji natomiast konkretnie przedstawiła nam plan poprawy stanu bezpieczeństwa mieszkańców miasta, który zamierza konsekwentnie realizować, a mianowicie: zwiększyć ilość patroli służby ruchu drogowego Policji w różnych porach doby, zorganizować Stały Punkt Kontroli Radarowej Prędkości (stanowiska do automatycznej i ręcznej kontroli), od kwietnia objąć pomiarem automatycznym prędkości ciąg ul.

Oleskiej i Piastowskiej przy użyciu fotoradaru RAMER. Poza tym Pierwszy Zastępca Komendanta Powiatowego Policji nadkom. mgr Zbigniew Kmieć poinformował nas o rozpatrzeniu sprawy podczas realizacji działań profilaktycznych „Wiosenna Lustracja Dróg” przy udziale przedstawiciela Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Biorąc pod uwagę te skrócone treści pism kompetentnych przecież osób, możemy mieć nadzieję, że ten wyścig wariatów drogowych i aktywnych dawców narządów, zostanie przerwany lub zwolniony do 40 km/godz. I o to nam chodzi.

Żeby było jasne – Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu nie śpi tylko też prowadzi swoją kampanię dot. ww. sprawy, o czym Pani Burmistrz mgr Róża Koźlik i Z-ca Burmistrza Pan mgr inż. Marek Witek dokładnie poinformowali Stowarzyszenie na zebraniu w dniu 11 kwietnia. Wspólne działania Urzędu i Stowarzyszenia dotyczą także starań o pozyskanie karetki ratunkowej dla Dobrodzienia. Wiemy, że w Oleśnie działa tylko jedna erka (z 4-osobową obsługą) i dwie przewożowe karetki (każda po 3 osoby). Obsługują duży teren Olesna łącznie z Prądką. Często do Dobrodzienia mknie erka, a na miejscu okazuje się, że wystarczyłaby zwykła karetka, bo erka była w tym czasie konieczna gdzie indziej, by ratować ludzkie życie. No i w takich przypadkach „nasza” karetka odciążałaby Olesno będąc do dyspozycji gminy Dobrodzień i Żebowice.

Dla każdego, kto myśli realnie i racjonalnie jest jasne, że ta karetka jest nam naprawdę potrzebna. Nie każdy ma swój samochód, nie zawsze samochodem można samemu przewozić chorego czy ranne, nie każdego stać na prywatną pomoc lekarską itd., itp. Te racje można mnożyć, z czego wniosek jeden - konieczna karetka. Działania dla pozyskania karetki nie ustaną, bo rozsądnym ludziom te starania się nie znudzą (ależ rym!). Przykry tylko jest fakt, że są tacy, którzy nie chcą karetki w Dobrodzieniu, bo ich zdaniem jest zbędna. Przepraszam - głupich się czy sami się rodzą?

8 maja przedstawiciele wszystkich ww. instytucji i organizacji spotkali się w UMiG Dobrodzień. Tu już szczegółowo został opracowany program naprawy organizacji ruchu drogowego. Niedługo mieszkańcy powinni czuć się bezpieczniej, a kierowcy będą musieli bardziej uważać, bo bez kar się nie obejdzie.

Ewa Piasecka

SPRZEDAM DOM
do remontu + działka 0,75 ha.
Telefon 665 731 676.



Radiowa "Trójka" w Dobrodzieniu

Ci z nas którzy 6 listopada 2006 r. włączyli rano radiowy program trzeci mogli usłyszeć zaskakującą i miłą dla nas nowinę. Dwaj reporterzy Paweł Homa i Robert Kanterajt spędzili w naszym mieście cały dzień opowiadając całej Polsce o Dobrodzieniu. Zjawili się o 6.00 rano i pierwsze spostrzeżenie jakie poczynili to, że między zegarami na wieży kościelnej a ratuszem jest 7 minut różnicy... Każde wejście na antenę poświęcone było innemu fragmentowi naszego lokalnego życia. Rozmawiali min. z Januszem Orlikowskim o „Echu Dobrodzienia i Okolic” jako o najstarszej gazecie lokalnej w regionie oraz o jego twórczości poetyckiej. Tu poeta m.in. zaprezentował jeden ze swych wierszy o Dobrodzieniu oraz odniósł się do spostrzeżenia reporterów Trójki o „7. minutach różnicy” w słowach: „U nas czas biegnie inaczej” sugerując nieistotność szybkiego życia wielkich miast.

Dotarli do Domu Kultury, gdzie dyrektor Stanisław Górski mógł za-

prezentować imprezy kulturalne odbywające się u nas i opowiedzieć o sławach tu koncertujących. Na żywo zagrał zespół „Meteor” odbywający właśnie próby. Następnie odszukali Bernarda Jończyka prowadzącego bodaj najstarszy zakład stolarski w Dobrodzieniu. Inni rozmówcy to pracownicy pływalni czy sklepu spożywczego.

Jak trafili do naszego miasta? Otóż ponoć wybrali sobie na chybił trafił kila małych lokalnych społeczności, aby poznać je i pokazać tuż przed wyborami samorządowymi, ale pomijając politykę. Możemy też przypuszczać, że Dobrodzień zapadł im w serce, kiedy mijali go jadąc za każdym razem do Szklarskiej Poręby, zimowej stolicy Trójki.

Dziękujemy za taką świetną reklamę Dobrodzienia jako miasta stolarzy, którzy nawet prezydenta Rosji Władimira Putina posadzili... (oczywiście na krzesłach zakupionych w naszym mieście)!

ADa

Z kulturą na ty

Tyle się mówi o zdemoralizowanej i chamskiej młodzieży więc, gdy jest do przekazania coś dobrego, trzeba tę okazję wykorzystać. W kwietniu wybraliśmy się z klasą II Technikum Agrobiznesu i Architektury Krajobrazu na 4 dniową wycieczkę w Pieniny. Zatrzymaliśmy się w przyjemnym pensjonacie, którego właściciele to otwarci mili ludzie z gromadką dzieci. Po zakwaterowaniu wyruszyliśmy na Trzy Korony. Kilkogodzinna wędrówka obfitowała w słońce, deszcz, wiatr, a nawet – ku naszemu zdziwieniu – w śnieg. Piękny widok ze szczytu był nagrodą za zmęczenie podczas wspinaczki. Następne dni upłynęły nam na zwiedzaniu i podziwianiu Pienińskiego Parku Narodowego – pierwszego międzynarodowego obszaru chronionego w Europie utworzonego w 1932r. Teraz zajmuje powierzchnię 6.096 ha, z czego 2.346 ha to tereny polskie. Wiele informacji na temat walorów przyrodniczych i krajobrazowych pozyskaliśmy w pawilonach edukacyjnych w Sromowcach., Kątach, Szczawnicy i Krościenku. Można było obejrzeć tam wystawy przyrodniczo-kulturowe i uzyskać informacje o charakterze historycznym. Młodzież podczas tych wędrówek odbyła wiele lekcji, których nie dałoby się „zaliczyć” w szkole – biologię, geografie, architekturę krajobrazu, a nawet język polski. Gdy spotykaliśmy na trasie cudzoziemców, wykorzystywaliśmy swoje umiejętności w posługiwaniu się językami obcymi. Wieczorami spacerowaliśmy, m.in. do Słowacji – od pensjonatu 5 minut drogi przez most łączący Słowację z Polską. Tam naocznie się przekonałam, że młodzież potrafi kulturalnie się zachować w każdym miejscu. Posiedzieliśmy wspólnie w lokalu, gdzie młodzież pokazała klasę. To rzadki widok, gdy grupa nastolatków świetnie się bawi nie będąc w stanie upojenia. Pod urokiem grupy był także nasz gospodarz p. Staszek, który stwierdził, że nie pamięta, by jego lokatorzy przestrzegali ciszy nocnej, sprząkali po sobie i tak kulturalnie korzystali ze stolówek. Moja klasa naprawdę mile mnie zaskoczyła i każdemu z kolegów po fachu życzę wielu takich „pouczających” wycieczek. Myślę, że ustalenie żelaznych zasad, odpowiedni kontakt z otoczeniem, czerpanie przyjemności z piękna przyrody to podstawa w dobrym wychowaniu młodzieży.

Wychowawczyni
Iwona Piasecka-Bachan

Dni językowe w Lublińcu

W dniach 27 – 29. 04. 2007 odbyły się w Lublińcu Powiatowe Dni Językowe, na które została zaproszona młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu, biorąc udział w kilku konkursach w języku niemieckim pod okiem mgr Beaty Sikory. W konkursie multimedialnym „Co pokazałbyś niemieckim turystom w swoim mieście?” I miejsce zajął uczeń kl. I Technikum Handlowego Mateusz Skibe. W konkursie recytatorskim uczennica klasy 3 Technikum Agrobiznesu Anna Pietruszka zajęła II miejsce recytując wiersz w języku niemieckim. Natomiast w konkursie na inscenizację uczniowie chóru szkolnego ZSP zajęli I miejsce wystawiając „Czerwonego kapturka” („Rotkäppchen”) w wersji

humorystycznej. Uczniowie otrzymali wiele ciekawych i cennych nagród, byli bardzo zadowoleni z sympatycznej, pełnej wrażeń reprezentacji swojej szkoły w sąsiednim powiecie. Organizatorom dziękujemy za miłą atmosferę i gratulujemy organizacji imprezy.

BS



PRYWATNY GABINET POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

lek. med. Zbigniew Nawrot

SPECJALISTA

położnik-ginekolog, cytolog

Adres:

46-380 DOBRODZIEŃ
ul. Opolska 5
tel. kom. 0 602 572 608

Przyjmuje:

środa w godz. 17.30 - 19.00
oraz po wcześniejszym
uzgodnieniu telefonicznym



5

Poniższą prezentacją rozpoczynamy w naszym piśmie nowy cykl pod ogólną nazwą „Nasi niezwykli”. Będziemy w nim prezentować ciekawe postaci z naszego życia kulturalnego, czy szeroko pojętego, społecznego. W tym numerze przedstawiamy postać Dionizego Brylki.

Red

4 lutego 2007 r. w Domu Kultury w Dobrodzieniu mieliśmy okazję wysłuchać koncertu naszego rodaka Dionizego Brylki. Człowiek, który na co dzień jawi się nam jedynie jako organista w kościele św. Marii Magdaleny przygotował dla swej publiczności nie tylko koncert, ale także wspaniały pokaz efektów świetlnych. Zaskoczył również podziwu godną samowystarczalnością. Niemal cała przestrzeń sceny zajęta została przez sprzęt elektroniczny, a człowiek był tylko jeden – człowiek orkiestra.

Twierdzi, że muzyka była w nim od zawsze. W dzieciństwie zamiast bawić się zabawkami siadał przy pianinie i wydobywał pierwsze dźwięki. Rodzice widząc tę pasję zapisali go do Ogniska Muzycznego działającego przy Domu Kultury. Równocześnie mógł ćwiczyć na organach w kościele pod okiem siostry zakonnej. Twierdzi, że ognisko dało mu podstawy muzyczne, nauczyło czytać nuty, a kościół nauczył aranżacji. Z rozrzwinięciem wspomina swoje pierwsze marzenie, bodaj 12 – latka, by zagrać z pamięci całą mszę... A miał już na czym ćwiczyć bo tata kupił mu pierwsze organy. Mniej więcej w VI klasie pojawiła się druga pasja – elektronika. Będąc w liceum skonstruował perkusję elektroniczną i użył jej podczas gry w kościele. Z rozbawieniem wspomina przekonanie słuchaczy, że gdzieś musi być na chórze prawdziwy instrument.

Granie w kościele było jego stałym zajęciem odkąd odeszła siostra zakonna, która się tym zajmowała. Ksiądz proboszcz zaś pozostawił mu wolną rękę zgadzając się na eksperymenty i nowości. Co więcej obserwując jego rozwój zakupił organy elektroniczne do dyspozycji organisty, a on natychmiast połączył tradycyjne organy z nowymi. Wprowadzał też inne instrumenty np. cytrę. Do dziś nie gra standardowo w kościele i robi to z premedytacją bo, jak twierdzi, stara się ciągle pamiętać, że wielu ludzi jedynie w kościele spotyka się z żywą muzyką na co dzień. Dlatego nigdy nie zdarzyło mu się „zagrać”, odtwarzając muzykę z płyty.

Miał już zatem polskie organy, te należące do parafii oraz keyboard od mamy. Natychmiast zbadał wnętrze tych instrumentów by sprawdzić jakie możliwości eksperymentowania z dźwiękami dają rozwiązania elektroniczne. Wreszcie dwie pasje – muzyka i elektronika mogły się połączyć. Nade wszystko

chciał uzyskać dźwięk przestrzenny kwadrofoniczny. Zbudował również pierwszy akompaniator nożny i rozpoczął nieśmiało jeszcze nagrania. Pierwsza kasetka została nagrana na zwykłym ówczesnym magnetofonie. Potem pojawiła się druga pt. „Pustynia” i już nagrania na płytach CD.

Założył również w tym czasie w parafii chór młodzieżowy „Alleluja” i scholę dziecięcą. Nawet będąc w wojsku przyjeżdżał grać. Wtedy właśnie odbył się pierwszy koncert muzyki instrumentalnej w kościele z towarzyszeniem chóru. Potem był już Dom Kultury. W 1989 r. koncert nosił tytuł „Elektroniczny rok. Muzyka pop”, w 1992 „Od klasyki do elektroniki”, a w 1995 „Muzyka i światła”.

Międzyczasie były studia, wcale nie muzyczne bo na Politechnice w Katowicach na wydziale transportu, oraz praca w szkole i w warsztacie samochodowym u ojca. Kierunek studiów ścisły, ale i tu muzyka się pojawiła bo grał działając w duszpasterstwie akademickim oraz biorąc zastępstwa w kościele mariackim w Katowicach.

Z tym ostatnim koncertem artysta, bo tak już można go chyba nazwać, występował w wielu innych miejscach, również w plenerze np. na Rynku w Dobrodzieniu. Niestety często pojawiał się problem braku dostatecznej mocy. To zaprowadziło go do zajmowania się akustyką i nagłaśnianiem. Zaczął też budować wzmacniacze głośniki itp. Pojawiły się pierwsze propozycje pracy i tak oddalił się nieco od tworzenia muzyki choć jak zawsze najbardziej zależało mu na jakości dźwięku. W ostatnich latach nosił się z zamiarem powrotu do tworzenia muzyki, ale najpierw pojawiły kłopoty osobiste, potem złamana noga

Krótki jest w tym roku termin naboru do szkół ponadgimnazjalnych, a gimnazjaliści nie wykazują pośpiechu. Albo trudno im się rozstać ze swoją kochaną szkołą albo...wcale im się już uczyć nie chce. Ale jednak trzeba i ci, którzy są świadomi tego, że na swoją przyszłość trzeba samemu zapracować, dobrze o tym wiedzą. W marcu i kwietniu odbywały się targi szkół, które można było odwiedzić, aby znaleźć pomoc w podjęciu decyzji. W tym roku nasza szkoła dostała zaproszenie na takie prezentacje (prócz Olesna i Lublińca, gdzie bywamy co roku) również do Opola. Tam zostaliśmy zauważeni przez młodzież z bardziej odległych miejscowości, dla których

Z cyklu: Nasi niezwykli

Dionizy Brylka - człowiek orkiestra

aż wreszcie tragedia w Katowicach. Ta ostatnia przyniosła załamanie na jakiś czas aż pojawiła się propozycja występu w Pludrach podczas uroczystości rocznicowych w szkole. Mijał akurat rok od tragedii w Katowicach. Wtedy zrodził się pomysł zorganizowania koncertu w podzięce tym wszystkim, którzy ofiarowali swą pomoc w tamtych trudnych dniach. Do wspólnego występu zaprosił kolegę Artura Thomasa grającego na fletni pana. Jak zwykle było mało czasu więc aranżacja powstawała prawie na bieżąco. I tu wielka pomoc Marka Dudy obsługującego światła, lasery, dymy... bo to nie tylko koncert, ale właściwie show muzyki i światła. Całość została zapisana na płycie DVD i jest dostępna dla widzów.

Wiele się musiało wydarzyć żeby nastąpił powrót do tworzenia muzyki. Teraz Dionizy Brylka pytany o plany zamierza koncentrować się właśnie na niej i realizować marzenia – koncerty z tańczącymi światłami i innymi efektami elektronicznymi oraz nagranie płyty.

A jaki jest człowiek, który jak sam twierdzi, dostał drugą szansę wychodząc cało z tragicznego wypadku? Zmienił się. Teraz już wie, że trzeba żyć odważnie nie da się realizować marzenia bo można nie zdążyć. Ci którzy go znają wiedzą, że to skromny życzliwy ludziom człowiek o roztargnionej duszy artysty i wielu talentach. Nas na przykład przywitał sernikiem własnej roboty... Dzieci i młodzież z Ośrodka Szkolno Wychowawczego zaprosił do siebie w Wigilię na wspólne kołędowanie pod gwiazdystym niebem na suficie.... A największą radość sprawia mu rysunek namalowany przez kilkunastą dziewczynkę po wysłuchaniu koncertu...

ADa

Gdzie do szkoły

szkoły w Dobrodzieniu i Gosławicach były nieznane. Przypominamy więc jeszcze raz, że jesteśmy na wyciągnięcie ręki i można u nas zdobyć intratny zawód nie dojeżdżając do szkoły (chyba, że po to, by daleko od domu). Tytuły technika handlowca, technologii drewna, architektury krajobrazu czy agrobiznesu czekają na Was tu – na Oleskiej. Wystarczy złożyć podanie i od 1 września przestrzegać planu lekcji – to się musi udać. Dla tych, którym cztery lata technikum wydają się wiecznością nie do pokonania, jest szkoła zawodowa z konkretnym zawodem, którego przez okres 2 lub 3

dokończenie na s. 7

Kto zgubił siekierkę

Dziękujemy

Na terenie gminy Dobrodzień znajduje się około 50 stanowisk archeologicznych, udokumentowanych.

Najstarsze z nich datowane są na epokę kamienia, i do takich należy zaliczyć kamienny przedmiot znaleziony przez Pana Zygryda Ziaję z Pluder.

Muzeum Śląska Opolskiego przedmiot ten określiło jako siekierkę wykonaną z krzemienia pasiastego, odmiana tego krzemienia występuje tylko w jednym miejscu na świecie, w Krzemionkach koło Ostrowca Świętokrzyskiego.

Zdaniem archeologów znalezisko to należy datować na około 4000 do 3000 lat przed Chrystusem, wtedy to wyroby z krzemienia pasiastego w drodze wymiany handlowej rozchodziły się na odległość 660 km. od kamieniołomu. Siekierka ta wraz z grotami strzał z Rzędowic są to jedyne znane nam ślady bytności człowieka z tego okresu.

Wraz z nastaniem epoki brązu około 2200 lat p.n.e. wyroby z krzemienia pasiastego przestają być wykonywane.

Najbardziej znanym znaleziskiem z tego

okresu jest, przypadkowe odkrycie na terenie Dobrodzienia z roku 1880, a mianowicie 2 naramienniki z brązu opisane w „Schliesiens Vorzeit in Bild und Schrift, Berlin 1926” oraz „Wczesny i starszy okres brązu na Górnym Śląsku, Przegląd Archeologiczny 1964”

Zwracam się do Państwa z serdeczną prośbą a zarazem apelem aby o swych nietypowych a niekiedy nawet dziwnych odkryciach bez obaw dzielić się z innymi. Bo zazwyczaj są one ważnym źródłem wiedzy o historii naszego regionu.

P.S. Serdeczne podziękowania za współpracę, cierpliwość i wyrozumiałość, składam Pani Ewie Matuszczyk, Kierownikowi Działu Archeologicznego Muzeum Śląska Opolskiego, oraz Panu Zygrydowi Ziają z Pluder dzięki któremu cała sprawa ujrzała światło dzienne.

Opisywaną siekierkę wraz z opisem sporządzonym przez Muzeum Śląska Opolskiego można zobaczyć w Izbie Regionalnej w Dobrodzieniu, Rynek.

G. Zajontz



Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy dbając o renomę rodzimej szkoły poświęcają dla niej swój czas, pieniądze lub materiały remontowe. Ostatnio dzięki Sponsorom pozyskaliśmy boisko z kostki do piłki koszykowej. Kostkę na ten cel otrzymaliśmy od absolwenta szkoły, mieszkańca Dobrodzienia który pragnie pozostać anonimowy i dla którego sport w gminie jest rzeczą ważną. Dzięki wiernym Darczyńcom – Zakładowi Mechrol w Dobrodzieniu zostały także odnowione stojaki na kosze. Piaski Techniczne Pana Ochmanna w Myślinie ofiarowały materiał na zbudowanie podłoża. Firma absolwenta technikum z Pawonkowa Pana Łukasza Blewaski poświęciła swój czas, by boisko zostało ukończone jeszcze w kwietniu. Farbę do wymalowania boiska pozyskaliśmy od Pani Burmistrz. Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim, którzy przyczyniają się do tego, by szkoła mogła jak najlepiej służyć młodzieży i mieszkańcom Dobrodzienia. Dziękujemy!

Dyrektor Andrzej Dziemba

KREDYTY

OFERTA 11 BANKÓW

*możliwość złożenia wniosku telefonicznie
kredyty konsolidacyjne*

Biuro Ozimek

ul. Dzierżona 2c (obok urzędu pracy)

tel. 077 / 46 51 990 tel. kom. 604 977 035

Gdzie do szkoły?

dokończenie ze s. 6

lat trzeba się wyuczyć. Przy znalezieniu ciekawego miejsca na praktykę, można zdobyć zupełnie atrakcyjny zawód, np. fotografa, fryzjera, monter- elektronika itp. Podejrzewam, że dla tych, którzy wybrali LO wszystko jest jasne. Po prostu trzeba 'tylko' szybko tzn. po trzech latach zdać maturę i zakotwiczyć na następne parę lat w dobrej uczelni. To by było tyle w kwestii przypomnienia. Czas składania podań się kończy i przed beztrudnymi wakacjami, trzeba dokonać wyboru. Drzwi naszej szkoły są dla Was otwarte - zapraszamy.

Ewa Piasecka

Andrzej
Grabowski

Stare przysłowia... na nowe czasy

...

Chciałaby dusza do raj...
Ale ją sprywatyzowali.

...

Biednemu wiatr...
Wyrwie nawet papier toaletowy.

...

Kto pod kim dołki kopie...
Ten wyżej zasiada.

...

Prawdziwych przyjaciół...
Najłatwiej oskubać.

...

Na złodzieju...
Czapka niewidka.

...

Daj kurze grzędę...
A już stanie się urzędem.

...

Każdy święty...
Nie wyżyłby z renty.



7

Piękno utracone - piękno zachowane

Szwajcaria Rzędowicka

Po wiośnie Ludów (1848), kiedy to ludzie stali się wolni i niezależni od panów, a mieszczaństwo Dobrodzienia znacznie się wzbogaciło, z dużym opóźnieniem dotarł tu romantyzm. Esteci zaczęli dostrzegać piękno krajobrazu i szukać urokliwych zakątków wokół miasteczka. Znaleźli je tuż za pobliskimi Rzędowicami, gdzie Potok Bzionkowski (Bzionka) wyłobił sobie w morenowych zwalach piasku poprzez różne rozpadliny głębokie koryto.

Względna obfitość wód tego potoku sprawiła, że na dość krótkim odcinku rozsiadły się aż trzy młyny. Co prawda jeden z nich był tartakiem, ale dawniej wszelkie zakłady posiadające stoku wodne do napędu swych urządzeń zwano tutaj, za wyjątkiem kuźnic, młynami. Zaś dla bardziej ciągłej pracy takiego młyna istniała potrzeba magazynowania sobie zapasu wody, czyli w odpowiednim miejscu sypano groblę i robiono staw.

Ten bardzo urozmaicony, porośnięty niezbyt gęstym starodrzewiem teren z licznymi, nawet do 30 m wgłębieniami, skarpami, usiany polankami i łączkami, do tego ze stawami ukazującymi w dole niebieską głębię oraz ze starymi młynami był bardzo kolorowy i malowniczy. Nic więc dziwnego, że został nazwany „Szwajcarią Rzędowicką”.

Prawdziwym jednak symbolem tej okolicy ostał się stateczny i potężny dąb. Na południowym stoku doliny górował nad swymi pobratymcami. Jego obwód na wysokości piersi wynosił 3,60 m, wiek zaś (z lekką przesadą) oceniano na 500 lat. Rosnąc na zboczu z czasem strugi deszczu odsłoniły część systemu korzeniowego i utworzyły pod nim jamę o długości 6 m i średnicy pół metra. Było to tak coś niezwykle i osobliwego, że wizerunek tego dębu znalazł się na pochodzącej z drugiej połowy XVIII czy początków XIX wieku pieczęci gminnej Rzędowic.

W nr. 12 Lublinieckiej Gazety Powiatowej z 1857 r. ukazało się ogłoszenie o zgubieniu w Dobrodzieniu pieczęci gminnej Rzędowic. W opisie jej wyglądu, prawdopodobnie sekretarz urzędu gminnego, a mógł nim być tylko nauczyciel wzniesionej tam w roku 1844 szkoły – Rozumek, dąb ten zredukował do bukietu kwiatów, widząc w jego koronie wiązkę kwiatów i biorąc jego obnażone korzenie za wystające badyle. Wówczas jednak w tak podrzędnych urzędach jak urząd gminny nie były w użyciu poduszki i tusz, a zastępowano to sadzą z opalonego patyka.

Z tego wszystkiego jednak wynika, że wówczas uroki Szwajcarii Rzędowickiej nie były jeszcze powszechnie znane i nie przyciągały licznej rzeszy spragnionych

niedzielnego wypoczynku mieszczan.

Przed pierwszą wojną światową zlikwidowano tamtejszy tartak, staw jednak pozostał i w jego lustrze nadal można było oglądać świat do góry nogami. Zbocza doliny porastały rzadko spotykane rośliny i krzewinki.

W okresie międzywojennym młyny zlikwidowano, stawy przestały istnieć, drzewostan i to pomnikowe drzewo ścięto (1937), a przed dno doliny usypano dochodzący do 9 m wysokości nasyp drogowy. Szwajcaria Rzędowicka zatraciła swe piękno.

Zacisze Jadwigi

Wędrowcze!

Jeśli masz trochę więcej czasu, to udaj się ze mną do nowego, jakże uroczego miejsca. Poprowadzę Cię koło leśniczówki w Kocurach do zakątka „Zacisze Jadwigi” (Hedwigsruh). Pół godziny pieszej wędrowki i jesteśmy u celu. Tu przez las ciągnie się głęboki rów ze skalistymi brzegami. Wydaje się niemożliwe, by ta powoli płynąca woda mogła sobie wyłobić koryto w twardym kamieniu. I rzeczywiście. Ten stworzony ręką człowieka kanał służy do odprowadzania nadmiaru wody z lasu i opuszczonego już kamieniołomu. Jednak w niczym nie psuje to idyllicznego miejsca. Rów ów jest gęsto obrośnięty krzewami i łatwo przejść koło niego, bo po lewej i po prawej stronie założono ścieżki spacerowe, których odcinki to są jasno nasłonecznione, to mroczne cienie drzew. Na koniec ścieżka ta prowadzi nas do jakże miłego zakątka – „Zacisza Jadwigi”, stworzonego chyba po to, by tu się rozmarzyć i zapomnieć o czasie i kłopotach. I chyba każdemu, któremu się to uda: natury źródło młodości oczyści duszę jego.

Tyle przekazał nam wrażliwy na piękno i naoczny świadek rektor z Dobrodzienia Althansel. Może nie dowiemy się już kim była owa Julia, przepraszam – Jadwiga, która upodobała sobie ową świątynię dumania. Może tu oczekiwała nadejścia swego Romea, a może tylko tu uciekała od swych prozaicznych codziennych trosk.

W lesie tak bywa, że dobrze znane ci miejsce po kilku czy kilkunastu latach niebytności zmienia wygląd i już go nie poznajesz. I tu tak się stało. Rów ten ze źródlaną wodą nadal istnieje, ale przechodzący ludzie nie zwracają nań uwagi. Inna rzecz, że ta „świątynia dumania” leży w pewnym oddaleniu od drogi.

Pomnikowe drzewa

Niewątpliwie najokazalszym drzewem w pobliżu Dobrodzienia jest prastary dąb szypułkowy, który rośnie w Leśnictwie Brzezinki w oddz. 53a między Kocurami a Klekotną w pobliżu głęboko wcinającej się w las łąki zaczynającej się od drogi do Rzędowic. Dąb ten w chwili pomiarów przez wojewódzkiego konserwatora przyrody miał 626 cm obwodu na wysokości 1,30 m, czyli 2 metry średnicy. Jego wierzchołek znacznie wystaje ponad otaczające go drzewostany (Nr ew. 6/28).

Legenda co prawda głosi, że rósł on i był już okazałym drzewem w chwili zakładania w Bzionkowie owczarni, i kiedy to przeciągały tu oddziały różnych wojsk biorących udział w wojnie trzydziestoletniej (1618-48), ale legendy nie zawsze opowiadają prawdę. Także nieprawdą jest, jakby koło niego zakopany był skarb. Mimo to warto się potrudzić, by zobaczyć tego mocarnego staruszka.

Prawdą natomiast jest, że dąb ten po pierwszej wojnie światowej otrzymał nazwę „Graf Schaffgotsch Eiche”. Zresztą tabliczka z tym napisem długo na nim wisiała, aż sama odpadła. Ale cóż mógł mieć hrabia Schaffgotsch wspólnego z tym dębem lub bliższą czy nawet dalszą okolicą? Nic – dosłownie nic!

Stało się to jednak na życzenie ostatniego właściciela dobrodzieńskich dóbr, króla saskońskiego Fryderyka Augusta III, który dość często tu przebywał, by popołować w swych dobrach. Król ten był tu bardzo popularny i zarazem lubiany za swą bezpośredniość i zdrowy humor. Przede wszystkim jednak był ulubieńcem leśników, którzy organizowali dla niego polowania i łowy. A hrabia Schaffgotsch z kolei był wiernym towarzyszem króla w jego myśliwskich wyprawach.

W 1927 r. król sprzedał państwu pruskiemu tutejsze dobra, a kiedy pięć lat później zmarł, dobrodzieńscy leśnicy uczcili jego pamięć, wystawiając koło leśniczówki w Rzędowicach duży kamień z wyrytym na nim odpowiednim napisem.

Trzy pomnikowe buki

Na południowy wschód od Dobrodzienia w Leśnictwie Wystrzyca oddz. 268b koło źródłowego stawu dzierzawionego przez Koło Łowieckie „Dzik” Dobrodzień, niezbyt daleko od Bąków rosną okazałe drzewa, spośród których trzy buki zaliczono do pomników przyrody. Mają one średnicę na wysokości piersi (piersnice) od 1 do 1,5 m. O nich już nikt nie spisał legendarnych opowieści (Nr ew. 6/246).

Dwa pomniki przyrody w Leśnictwie Sieraków

Nad polami należącymi kiedyś (do 1907 r.) do gminy Szemrowice Przywar w oddziale leśnym 144g rosną dwa okazałe drzewa zaliczone do pomników przyrody. Pierwszy z nich (nr ew. 19/273) to buk o przeszło już metrowej piersnicy, drugim natomiast jest dąb szypułkowy (nr ew. 19/274) o 30 cm grubszy. Oba znajdują się na terenie rezerwatu o nazwie:

Rezerwat Cisy koło Sierakowa

Tenże zlokalizowany jest w oddziale 144g, f, h. Jego powierzchnia wynosi 8,05 ha. Oprócz różnorodnej roślinności jest to naturalne środowisko cisa pospolitego (*Taxus baccata*). W formie krzewiastej i piennej rośnie tam przeszło 40 przedstawicieli tego gatunku wysokich od 0,5 do 5 m. Notuje się też kilkucentymetrowe siewki.

Dokończenie na s.9

Czytajmy dzieciom

Wywiad z M. Orłosiem

„Nie ma dziwnych pytań. Mogą być tylko dziwne odpowiedzi.” Maciej Orłós to nie tylko znany dziennikarz związany z Programem Pierwszym, aktor, prezenter i gospodarz wielu wydarzeń telewizyjnych, ale również działacz akcji „Cała polska czyta dzieciom”. Ostatnio zaprezentował się również jako autor książki dla dzieci: „Tajemnicze przygody Kubusia”. Maciej Orłós pisał ją z myślą o swoim sześciolatkiem synu. Kubuś mieszka w Warszawie. Tam chodzi do przedszkola, do którego co dzień odprowadza go babcia. Wszystko zdawałoby się poukładane i zwyczajne. A jednak... Kubuś w pozornie zwyczajnym świecie doświadcza czegoś niezwykłego i tajemniczego. Jego dzień nie zawsze jest taki zwykły i zgodny z planem. Ogromną zasługę w burzeniu owej rutyny ma babcia Kubusia – osoba niezwykła i tajemnicza. Z Maciejem Orłosiem, podczas prezentacji książki w Opolu, spotkała się Dominika Gorgosz.

Z czym kojarzy się Panu Opole?

Skojarzenia są bardzo dobre. Opole podoba mi się jako miasto. Oczywiście kojarzy mi się z Festiwałem Piosenki. Byłem nie tylko widzem, ale również pełniłem różne funkcje w związku z organizacją festiwalu. No i jeszcze zrobiliśmy kiedyś program o Opolu z cyklu pt. „Nasze miasto bliżej Europy”. To było przed przystąpieniem do Unii Europejskiej. Dzięki temu programowi trochę bliżej poznałem Opole.

Spotkaliśmy się podczas prezentacji najnowszej książki. Książkę dedykował Pan swojemu synowi, Kubusiowi. Na promocje książki z pewnością przychodzą rówieśnicy Pana syna. Słyszałam, że podczas dzisiejszego spotkania usłyszał Pan kilka nietypowych pytań.

Nie ma dziwnych pytań. Mogą być tylko dziwne odpowiedzi. Dzisiaj usłyszałem fantastyczne pytania. Dzieci pytały o to, ile mam lat, kiedy się urodziłem, czy jestem pisarzem, od kiedy pracuję w Teleexpressie, jak długo pisałem książkę itp. Bardzo cenię spotkanie z dziećmi. Dzieci są fantastyczne. A kiedy widzę, że znają tę książkę i mam partnera do rozmowy, bo

jak się okazuje, wiedzą, co się wydarzy w danym opowiadaniu, znają bohaterów, to mnie bardzo cieszy. Zauważyłem, że dzieci nie wyrażają opinii: one albo słuchają, albo nie słuchają. Jeśli nie słuchają, to znaczy, że mają złą opinię. Może nie tyle mają złą opinię, co nudzi je ta książka. A jeżeli słuchają to jest to najlepsza recenzja. Dzieci nie da się oszukać: albo będzie nudno, albo będzie ciekawie. Jeżeli widzę, że dziecko słucha, wciąga się, jest ciekawe, co będzie dalej, to stanowi to najlepszą recenzję.

A jak rodzice zachowują się podczas takich spotkań?

Rodzice pozostają w cieniu dzieci. To dzieci dyktują warunki. Dla dzieci są wpisy w książkach. Dzieci się fotografują, a rodzice asystują im. Jednak zazwyczaj to rodzice czytają dzieciom książkę. Rodzice oceniają książki według kryterium: albo się dobrze czyta, albo czyta się tak sobie, albo czyta się źle. To wychodzi przy czytaniu na głos. Dobrze byłoby, i to byłoby dla mnie dużą satysfakcją, gdyby rodzice odczuwali przyjemność w czytaniu na głos moich opowiadań. Mam nadzieję, że tak jest. Pisząc następną książkę chyba powinienem mieć w głowie pytanie: „Jak

dorosłemu będzie się czytało na głos tę książkę?”

Do kogo skierowana jest Pana najnowsza książka?

Myślałem, że moja książka jest dla dzieci w wieku 5 – 8 lat, jednak ten przedział wiekowy rozszerza się. Zauważyłem, że moja córka, która nie ma jeszcze 4 lat, słucha z zainteresowaniem i miałem też sygnały od znajomych, że czytają czterolatkom i ich dzieci są zadowolone.

Co sądzi Pan o tych współczesnych bajkach, które można oglądać w telewizji?

Nie lubię bajek, w których jest dużo szamotaniny, bijatyki i potwornych postaci. Gdy moi dzieci oglądają takie bajki, przelącam na kanały, które, moim zdaniem, są bardziej przyjazne. Ogólnie uważam, że dzieci nie powinny oglądać za dużo telewizji, jedynie to, co warto. Mój syn, Kuba, ogląda często Animal Planet. Dzięki temu zainteresował się zwierzętami. Te programy uczą go czegoś pożytecznego, oglądanie w kółko bajek może stać się tzw. „praniem mózgu”.

Jakie bajki czyta Pan swoim dzieciom?

Czytam im bajki z serii o Franklinie, gdyż uważam, że są wartościowe. W każdym opowiadaniu jest jakieś przesłanie, jakaś myśl. Łączą przyjemne z pożytecznym: ciekawą historię z jakimś komunikatem. Poza tym jestem fanem Mikołajka. Ubolewam nad tym, że mojemu siedmioletniemu Kubusiowi jeszcze odrobinę brakuje, żeby też się w tych bajkach rozsmakował. Słucha, ale widzę, że on jeszcze nie wszedł w ten świat. Również podobają mi się niektóre historie Janosha. Muminki też są fajne - dzieci bardzo je lubią. Warto także wracać do klasyki: Brzechwa, Tuwim.

Jak często czyta Pan swoim dzieciom bajki?

W akcji „Cała Polska czyta dzieciom” jest takie hasło: „Czytaj dziecku, co najmniej dwadzieścia minut dziennie”. Staram się stosować do tej zasady, ale nie zawsze mi się udaje, jednak uwielbiam czytać dzieciom. To jest taki moment, kiedy jestem razem z nimi, czytam im na głos i jest bardzo fajnie. Inna sprawa to dobór lektur. Córka ma niecałe cztery lata, syn siedem lat. Problemem jest znalezienie złotego środka. To, co dla syna jest dobre, to dla córki jest jeszcze „za dorosłe” i odwrotnie to, co dla niej jest dobre, to Kubuś już dawno czytał. Czasami dzielimy się z żoną: ona czyta jednemu dziecku, ja czytam drugiemu.

Piękno utracone...

Dokończenie ze s. 8

Tu pewna dygresja. Aż do roku 1902 Przywary podlegały pod gminę Szemrowice i leżały w zasięgu parafii dobrodzieńskiej. W tymże roku utworzono samodzielną gminę Charlottenthal, czyli obecną Klekotną, do której przyłączono też Przywary.

Czarczi Tron

Pomniki przyrody to nie tylko drzewa. W tymże samym Leśnictwie Sieraków w oddz. 99a warto obejrzeć duży głaz narzutowy zwany „Czarcim Kamieniem” lub też, ze względu na swój wygląd, „Czarcim Tronem”. Przy ostatnich zabudowaniach Sierakowa przy zrosie Lubliniec – Olesno drogą leśną spacerkiem na zachód 10 minut napotykamy na ten trochę ukryty w lesie kamień.

Podobnie jak większość tak dużych eratyków i on obrósł w legendy. Przed wiekami ludzie nie umieli sobie wytłumaczyć ich pochodzenia, więc przypisywano to mocom piekielnym

– diabłom i czartom – którzy nocą je przenosili, by nim zniszczyć jakiś Dom Boży. Wraz z paniem kura musieli go upuścić i w tym miejscu pozostał.

To chyba nie legenda, że kiedyś parobkowie hrabiego na Sowczycach próbowali go w trzy pary koni przewieźć do tamtejszego parku pałacowego. Nie udało im się to, ale przy tym glazie widać było próby podkopów. Zaś przed około dwudziestu laty próbowano kamień ten wyrwać przy pomocy ciężkiego sprzętu. Piekielna sprawa. Liny pozrywano, sprzęt uszkodzono, ale kamienia nie ruszono. Nie wiadomo jak głęboko tkwi w ziemi.

Przed pierwszą wojną światową podobne udane przemieszczenie, może trochę mniejszego kamienia narzutowego, zwanego „Kamieniem Diabelskim”, miało miejsce spod Sadowa do Olszyny. Był przewożony na specjalnie zbudowanych saniach przez 4 pary wołów. Jego transport trwał dwie zimy, bo w pierwszej w połowie drogi nastąpiła gwałtowna odwilż i należało poczekać do następnej. Ale to tylko jako ciekawostka.

Edward Goszyk



Melpomeny 2007 rozdane

Szkolne Towarzystwo Miłośników Sztuk Wszelakich działające przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu, co roku od 2002 przyznaje nagrody maturzystom, którzy przez cały okres spędzony w szkole poświęcili swój wolny czas na działalność teatralną i muzyczną. Opiekunki Towarzystwa mgr Beata Sikora (Chór) i mgr Agnieszka Hurnik (Kolo Teatralne) ustanowiły nagrodę w postaci statuetki o nazwie Złota Melpomena. Uczniowie nagradzani są za „twórczy udział w pracach Towarzystwa, uświetnianie swym talentem szkolnych przedstawień teatralnych oraz reprezentowanie szkoły na przeglądach i konkursach”. Taki zapis wraz z tekstem Dezyderaty, jako przesłanie w dorosłe życie, otrzymują nagrodzeni na pamiątkowych dyplomach. O tym, że pracę tych młodych ludzi docenić warto mogą się przekonać również mieszkańcy miasta, ponieważ młodzież uświetnia swymi występami takie imprezy odbywające się w Domu Kultury jak Mikołajki, Jasełka czy Dzień Dziecka. Za każdym razem dzieci mogą liczyć na inną bajkę, a razem z dorosłymi na interesującą opowieść jasełkową. Ponadto działające w ramach STMSW Kolo Teatralne każdego roku przygotowuje dla przedszkolaków spektakl teatru lałkowego. Prócz tego młodzież bierze udział w licznych konkursach muzycznych, literackich, teatralnych i plastycznych. Wydany został również tomik wierszy autorstwa uczniów pt. Co czyta moja szuflada.

A wszystko zaczęło się w 2002 roku, kiedy w dorosłe życie wkraczała młodzież, która sięgnęła po największe laury i należało ją nagrodzić. Sławomir Wieczorek (2000r.) i Rafał Lizurek (2002r.) zostali laureatami Olimpiady Artystycznej sekcja muzyki w Warszawie. Towarzystwo nagrodziło ich dodatkowo Złotymi Nutkami, a koledzy otrzymali Złote Melpomeny. Byli to uczniowie: Anna Gaś, Kinga

RESTAURACJA
DOBRE JADŁO



Organizujemy dla Państwa
IMPREZY FIRMOWE I PRYWATNE

URODZINY, WESELA,
JUBILEUSZE, CHRZCINY,
BANKIETY FIRMOWE

MOŻLIWOŚĆ ZORGANIZOWANIA POWROTU
DOSKONAŁE DANIA NASZEJ KUCHNI
OPRAWA MUZYCZNA

Rezerwacje tel. 0774655638
GRODZIEC ul. Częstochowska 161
przy trasie OPOLE-CZĘSTOCHOWA

Osuchowska, Beata Mrozek, Sylwia Bryś, Monika Pietruszka, Rafał Lizurek i Dawid Macha.

W roku następnym 2003 na nagrodę zasłużyli: Roman Kapela (I miejsce w Konkursie Recytatorskim Poezji Jenieckiej), Justyna Famuła, Katarzyna Maks i Katarzyna Knopik. Wyróżnienia otrzymali: Mariusz Dziemba, Żaneta Dylong, Krzysztof Stupiński, Krzysztof Wieczorek, Aneta Kuś, Liliana Waraksa, Monika Prokop i Łukasz Rejdak.

W roku 2004 wyróżnienie było tylko jedno dla Sławomira Szymczyka, ale nagrodzono cztery uczennice: Iwonę Hadrian, Kingę Kuszelewską, Joannę Sarnik i Alinę Podlejską.

Rok 2005 przyniósł aż osiem Melpomen – dla laureatek Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „DO,RE,MI” w Ozimku: Sylwii Zalas, Katarzyny Kraski i Justyny Buczek. Justyna była również laureatką Festiwalu Piosenki Obcojęzycznej w Tułowicach. Prócz nich nagrody otrzymały: Klaudia Mrozek (laureatka licznych konkursów poetyckich), Anna Święcicka (wyróżnienia na konkursach recytatorskich), Małgorzata Kotysz, Justyna Klocek, Barbara Guga. Wyróżnienia przypadły: Monice Oliwie, Justynie Dombrowskiej, Annie Wojdydle i Jarosławowi Wierzyckiemu.

Zeszły rok 2006 obfitował w talenty aktorskie, bo grupa otrzymała III miejsce w Ogólnopolskim Przeglądzie Sztuk Teatralnych w Opolu Porozmawiajmy o AIDS. Byli to: Marta Durak, Monika Pietrucha, Sylwia Strzoda, Karolina Plotniok, Patrycja Pawelczyk, Beata Koprek i Adam Kamiński. Zaś Dominik Pietruszka przywoził wyróżnienie z pleneru plastycznego w Bierkowicach.

Zanim nagrody zostały rozdane w tym roku młodzież zdobyła I miejsce w Powiatowych Dniach Językowych w Lublińcu przedstawiając „Czerwonego Kapturka” na wesoło w języku niemieckim. A nagrody przypadły uczniom: Nicole Szlezinger, Justyna Strzoda, Julia Gurok, Tomasz Kwolek, Adriana Czaja, Karina Bednorz i Agata Kozakiewicz. Wyróżnienie otrzymali: Sabina Gaś, Ramona Czok, Waldemar Parkitny, Rafał Dalkowski, Elżbieta Reiter, Anna Adler i Patrycja Sobek.

Przedstawione osiągnięcia są tylko przykładem różnorodnych pól działalności młodzieży, bo nie sposób wymienić wszystkich cofając się o tyle lat.

Wszystkim nagrodzonym uczniom serdecznie gratulujemy osiągnięć i dziękujemy za wysiłek i chęci do tego by robić coś ponad obowiązki szkolne, a przede wszystkim za wspólną radość w pracy.

ADa

RESTAURACJA
DOBRE JADŁO



Z myślą o Państwie:

NOWA KARTA DAŃ
a w niej doskonałe, smaczne potrawy

NOWY NASTRÓJ
część sali zyskała nowy klimat
stała się przytulna i romantyczna

Rezerwacje tel. 0774655638
GRODZIEC ul. Częstochowska 161
przy trasie OPOLE-CZĘSTOCHOWA

Zdarzenia OSP

• Od początku 2007 roku strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrodzieniu interweniowali już ponad 30 razy. Doszło do 12 wypadków i kolizji drogowych, wybuchło ponad 10 pożarów. Pozostałe interwencje dotyczyły usuwania połamanych drzew i konarów, neutralizacji rozlanych na jezdniach paliw, zabezpieczaniu zerwanych przewodów elektrycznych, a w jednym przypadku polegały na przysłowiowym ratowaniu kota.

• Początek roku zaczął się bardzo tragicznie. W dniu 5 stycznia w Bzinicy Nowej w wyniku pożaru w piwnicy budynku mieszkalnego śmiertelnemu zatruciu tlenkiem węgla uległa starsza kobieta. Pożar nie był duży i zgasł samoczynnie, ale dla starszej Pani okazał się zabójczy. W dniu 19 stycznia od wczesnych godzin rannych po przejściu huraganowych wiatrów strażacy wyjeżdżali do usuwania wiatrolomów z dróg zarówno głównych jak i lokalnych. Działania prowadzone były na terenie całej gminy Dobrodzień. Na szczęście w wyniku gwałtownego załamania pogody nikt nie doniósł obrażeń oraz nie zostały uszkodzone żadne budynki i pojazdy. Kolejnego dnia w godzinach wieczornych doszło do wypadku na skrzyżowaniu obwodnicy z ulicą Szemrowicką. Rowerzysta został potrącony przez osobowego Volkswagena. Kierowca jednoślada został hospitalizowany. W dniu 24 stycznia, po godzinie 13:00 w Bzionkowie, ciężarówka przewożąca kukurydzę wpadła na tyle skutecznie do rowu, że do godziny 19:00 droga do Olesna była zablokowana. Strażacy pomogli w rozładunku towaru z rozbitego pojazdu. 27 stycznia, doszło do kolejnego wypadku na skrzyżowaniu obwodnicy z ulicą Szemrowicką. Tym razem zderzyły się dwa Volkswageny. Kierowca VW Polo został hospitalizowany. Podróżujący VW Pasatem nie odnieśli żadnych obrażeń.

• 07 lutego w godzinach wieczornych Strażacy wyjechali na ulicę Opolską w Dobrodzieniu, gdzie w budynku mieszkalnym zapalił się przewód kominowy,

a 09. lutego wyjechali na ulicę Zieloną również w Dobrodzieniu, gdzie z zalanej piwnicy w budynku mieszkalnym wypompowali wodę. 10 lutego około południa na ulicy Piastowskiej zderzyły się dwa auta osobowe. Fiat 126 i Daewoo Lanos. W tym zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Natomiast 21 lutego przed godziną 19:00 również na ulicy Piastowskiej doszło do wypadku samochodowego. Na łuku drogi zderzyły się Skoda Favorit i Opel Astra. W wyniku tego wypadku uszkodzone zostały dwie osoby. Ostatniego lutego tuż po południu strażacy zabezpieczyli miejsce kolizji Opla Corsy. Zdarzenie miało miejsce za stadionem przy ulicy Piastowskiej. W tym przypadku skończyło się na strachu i pogiętych blachach.

• 05. marca w godzinach nocnych powstał pożar stolarni na terenie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Dobrodzieniu. Dzięki temu iż pożar został szybko zauważony, a następnie zlokalizowany i ugaszony we wczesnym stadium rozwoju, obyło się bez większych strat. 08. marca strażacy neutralizowali olej napędowy rozlany na ulicach Oleskiej i Piastowskiej w Dobrodzieniu, a 13. marca zabezpieczyli miejsce kolizji dwóch samochodów ciężarowych na trasie Pludry – Zawadzkie. Na tył naczepy ciągniętej przez DAF – a najeżdżała SCANIA. Nikt nie został uszkodzony, jednak na drodze powstało zagrożenie dla innych uczestników ruchu w postaci rozlanego oleju silnikowego. 21 oraz 23 marca strażacy dwukrotnie interweniowali na ulicy Powstańców Śląskich w Dobrodzieniu. W pierwszym przypadku z rozmokłego podwórka prywatnej posesji wyciągana była karetka pogotowia ratunkowego, a w drugim przypadku zabezpieczane były przewody niskiego napięcia zerwane przez silne podmuchy wiatru. 25. marca po godzinie 20:00 doszło do tragicznego wypadku samochodowego. Na trasie Myślińska – Staniszcze Małe osobowy Pontiac wypadł z drogi i uderzył w drzewa. W wyniku wypadku dwie osoby zostały hospitalizowane, natomiast trzy osoby

poniosły śmierć. 27. marca w godzinach rannych strażacy ratowali przysłowiowego kotka. W jednym z budynków mieszkalnych na Piastowskiej mały kotek utknął pomiędzy skrzydłem okna, a jego ramą. Po uwolnieniu przestraszoną bestię przekazano właścicielowi.

• 03. kwietnia ponownie doszło do kolizji na skrzyżowaniu obwodnicy z ulicą Szemrowicką. Tym razem w małego fiata wyjeżdżającego z ulicy Szemrowickiej uderzyła rozpędzona Toyota. W tym przypadku skończyło się również na strachu i pogiętych blachach. Chociaż w przypadku malucha to raczej na złomie. 04. kwietnia strażacy zabezpieczyli i uprzątnęli miejsce kolizji osobowej Hondy Civic z dzikiem. Zdarzenia miało miejsce przed Gwoździanami. Samochód odjechał na lawecie, a dzika, a raczej to co z biedaka zostało, musieli uprzątnąć z jezdni strażacy. W Wielki Piątek około południa wybuchł groźny pożar w Makowczycach. W budynku komunalnym w ogniu stanęło jedno z mieszkań. W wyniku pożaru uszkodzony został lokator feralnego mieszkania. Nieprzytomny został ewakuowany z palącego się lokalu przez ochotników z Dobrodzienia. Z oparzeniami oraz z zatruciem tlenkiem węgla został hospitalizowany w oleskim szpitalu. Tego samego dnia po 17:00 strażacy zabezpieczyli luźne dachówki na dachu Urzędu Miasta i Gminy, a po 20:00 ugasili palące się trawy przy rowie na ulicy Topolowej. 07. kwietnia po godzinie 13:00 strażacy zneutralizowali na drodze koło Ligoty Dobrodzieńskiej rozlany olej silnikowy, a 10. kwietnia zabezpieczyli miejsce kolizji Deawoo Matiza na trasie Dobrodzień – Bzinica. 15. kwietnia strażacy wyjeżdżali do dwóch zdarzeń. Około 10:00 doszło do wypadku na skrzyżowaniu ulicy Szemrowickiej z obwodnicą, gdzie VW Golf uderzył w Mitsubishi, a następnie w Skodę. W tym przypadku 2 osoby zostały uszkodzone, natomiast przed godziną 18:00 paliły się suche trawy i krzewy w rejonie nasycalni podkładów w Pludrach. 16. kwietnia po godzinie 22:00 strażacy gasili palące się suche trawy w rejonie ronda przy Oleskiej. 21. kwietnia około południa zapaliły się trociny w silosie oraz w instalacji wyciągowej w jednej z największych firm meblarskich w Dobrodzieniu. Dzięki sprawnej akcji strażaków oraz pracowników firmy ograniczone zostały znacznie straty związane z pożarem. 22. kwietnia około południa w Turzy strażacy zneutralizowali rozlane na jezdni paliwo pochodzące z pękniętego zbiornika paliwowego w Deawoo Laosie, a przed 18:00 gasili pożar suchych traw i krzewów w rejonie obwodnicy.

Opr.: BaCh

Gimnastyka

Może byłby ruch
- gdyby nie brzuch!

Znak rozpoznawczy

Ten pan znudzony
- siedzi obok własnej żony.
Ten pan rozbawiony
- siedzi obok cudzej żony!

Masochistka

Dopiero się dobrze czuje,
Gdy jej masażysta kości
porachuje!

Anna Blachucka

firada s-zki

Jak zespół zagra

Tańczy, jak zagra
Zespół „Viagra”!

Marnotrawna

Trzy tygodnie ja myśla
I ani razu nie użyła!



Poezja i jej recytacje

"Górale"

Kwiecień, jak co roku jest miesiącem, kiedy to prezentują się młodzi recytatorzy z naszej gminy w dwóch konkursach. Pierwszy z nich to eliminacje miejsko-gminnego do finału w Oleśnie, drugi natomiast jest świętem przedszkolaków deklamujących wiersze dla dzieci w VI już konkursie organizowanym przez Przedszkole Samorządowe w Dobrodzieniu.

Eliminacje miały miejsce po raz dwięty i jak co roku ich organizatorem był Dobrodzieński Ośrodek Kultury i Sportu, dokładniej Grażyna Sawicka. W tym roku do etapu gminnego, który miał miejsce 19. kwietnia br., zgłoszonych zostało 49. uczestników ze szkół podstawowych i gimnazjum z czego jury w składzie: Janusz Orlikowski (przewodniczący), Krystyna Lewandowska i Janusz Humnik wytypowało 6. uczestników. Oto oni: Kacper Ciupek (klasa I PSP w Pludrach), Łukasz Konik (Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Bzinicy Starej), Katarzyna Bańczyk i Zuzanna Krzemień (PSP Dobrodzień), Laura Kopyto (PSP Pludry), Justyna Wróblewska (Publiczne Gimnazjum w Dobrodzieniu), którzy reprezentowali naszą gminę w Oleśnie. I tym razem nie obyło się bez sukcesów. W finale powiatowym **III miejsce zajął najmłodszy z uczestników, pierwszoklasista Kacper Ciupek, natomiast wyróżnienie otrzymał Łukasz Konik.** Gratulujemy!

Dzień później, 20. kwietnia br. prezentowali się publiczności i jury przedszkolaki. A było ich również dużo, bo aż 34, z naszego miasta i gminy

oraz, jak co roku, z zaprzyjaźnionego przedszkola w Zębowicach. Wszyscy prezentowali się znakomicie i z dużym zaangażowaniem przedstawiali wiersze. Wśród tych znakomitości znalazło się kilkoro, których jury w składzie: Janusz Orlikowski (przewodniczący), Teresa Werner, Agnieszka Humnik, Bożena Gaś i Klaudia Gurok postanowiło szczególnie wyróżnić: Aleksandrę Buczkowską (z Zębowic), Zofię Grzebielą (Szemrowice), Zofię Lichotę (Pludry), Martynę Popena (Dobrodzień), Mateusza Stanulę (Dobrodzień), Dominika Libere (Pludry), Aleksandrę Wojtalę (Dobrodzień), Patryka Głogowskiego, Michała Jośko, Annę Ledwig (wszyscy Dobrodzień), Grzegorza Szumilasa (Turza). To z pewnością przyszli recytatorzy eliminacji gminnych do finału w Oleśnie. Konkurs jak co roku pn. *Poezja w przedszkolu* miał miejsce w Park Hotel, a jego organizatorką była Ewa Macha, dyrektor dobrodzieńskiego przedszkola.

W sumie w obu konkursach zaprezentowało się ponad osiemdziesięciu uczestników. I z tego należy się cieszyć. To antidotum na wszechogarniającą medialną papkę, którą raczy nas telewizja, prasa i komputer. Książka, poetyckie słowo zaszczipiane od lat najmłodszych pozwala nieco optymistyczniej spojrzeć na następne lata. Wszystkim uczestnikom konkursów w imieniu jury, w których miałem przyjemność zasiadać, serdecznie dziękuję, jak również ich wychowawcom, którzy dołożyli trudu, aby przygotować swych podopiecznych do prezentacji.

Janusz Orlikowski

Konkurs poetycki

Redakcja *Echa Dobrodzienia i Okolic* ogłasza III Ogólnopolski Konkurs Poetycki o Laur „Kieszeni Urzędu” dla młodzieży szkolnej (gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej) na **zestaw wierszy (od 3 do 5 utworów) o tematyce dowolnej.**

Wydruki komputerowe, maszynopisy lub czytelne rękopisy opatrzone godłem (do nich dołączona zaklejona koperta zawierająca godło, imię i nazwisko, adres i nazwę szkoły, dokładny adres autora) można przysyłać na adres: **Redakcja „Echa Dobrodzienia i Okolic”, Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu, ul. Plac Wolności 1, 46-380 Dobrodzień, z dopiskiem: konkurs poetycki, w terminie do 30. października 2007 roku.**

Ogłoszenie wyników nastąpi w listopadzie 2007 roku podczas IX Dobrodzieńskiego Święta Poezji. O dokładnej dacie uczestników konkursu indywidualnie

poinformujemy w odrębnym piśmie.

Przewidujemy nagrody rzeczowe i pamiątkowe dyplomy. Nagrodzone wiersze, jak co roku, opublikujemy na łamach naszego pisma.

Kwiaty Asi Winkler

„Blżej” - taki tytuł nosi wystawa malarstwa otwarta 24 kwietnia br. w Spółdzielczym Domu Kultury na opolskim osiedlu ZWM. Autorką części prezentowanych tam obrazów jest mieszkanka Szemrowic Joanna Winkler. Wspólnie z nią swoje prace prezentują Jolanta Bieda, Iwona Wylegała i Teresa Straszak. Wszystkie panie działają pod patronatem opolskiego oddziału Polskiego Związku Niewidomych. Otwarcie wystawy towarzyszyło duże zainteresowanie Opolan, a zaprezentowane prace są efektem kilkunastomiesięcznych spotkań artystek w Opolu. Joasia Winkler na otwarcie

„Dobrze jest i pogrzucając mieć przyjaciół z ducha”. Ten cytat z B. Schultza dyrektor Domu Kultury w Dobrodzieniu Stanisław Górski wybrał na motto dla ustanowionej przez siebie nagrody. Pomysł zrodził się z potrzeby wyrażenia wdzięczności tym, którzy pomagają przy organizacji „Źródła” za życzliwość i bezinteresowność. I tak Górski rozdaje *Górale*...

Każdy egzemplarz jest inny ponieważ malowany ręcznie na szkle przez artystkę Marię Dudek z Leśnicy Gronia koło Bukowiny Tatrzańskiej. Pierwszy raz przyjechała ona do Dobrodzienia właśnie na „Źródło”, prócz malarstwa zajmuje się bowiem muzyką i prowadzi dwa zespoły „Zawatarnik” i „Slebodnik”.

Górale przyznawane są od 2002 roku w trzech kategoriach: **Silny Góral**, **Młody Góral** i **Wytrwały Góral**. Za rok 2006 nagrody zostały wręczone 27 kwietnia 2007 r. przed koncertem zespołu „Czerwony tulipan”, a nagrodzeni zostali: **Silny Góral** – Arkadiusz Ochman, **Młody Góral** – prof. Zenon Jasiński i **Wytrwały Góral** – Stanisław Werner. Po raz pierwszy w tym roku dyrektor złamał zasadę nie nagradzania swoich pracowników ponieważ uznał, że wyróżniony A. Ochman daje z siebie dużo więcej niż wynika to z nałożonych na niego obowiązków, a ponieważ nazwiska nagrodzonych do ostatniej chwili trzymane są w tajemnicy byliśmy świadkami autentycznego zaskoczenia pana Ochmana.

Warto przypomnieć osoby nagrodzone w poprzednich latach. I tak **Silny Góral** 2002 – Bernard Gaida, 2003 – Janusz Małek, 2004 – Lidia Kontny, 2005 – Redakcja Radia Opoli; **Młody Góral** 2002 – Jacek Barowicz, 2003 – Borys Cymbrowski, 2005 – Łukasz Rejdak; **Wytrwały Góral** 2002 – Stanisław Kowalczyk, 2003 – Weronika Górka, 2004 – ks. Alfred Waindok, 2005 – Joachim Kiwic. Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy i dziękujemy za bezinteresowną pracę dzięki której my mieszkańcy mamy coraz większy dostęp do kultury szeroko rozumianej, a panu Stanisławowi Górskiemu gratulujemy pomysłu.

Ada



Start Dobrodzień w III lidze koszykówki

Opisując nasze poczynania startowe oraz założenia na ten sezon w rozgrywkach Opolskiego Związku Koszykówki, w poprzednim numerze „Echa”, nie przypuszczałem, że będzie nas stać na osiągnięcie dobrego wyniku. Przypomnę, że jako cel udziału w tym pierwszym dla nas sezonie, po 8 latach przerwy, obraliśmy sobie przede wszystkim - zgrać drużynę oraz zająć minimum, skromną, przedostatnią lokatę w klasyfikacji końcowej (9 drużyn uczestniczących). Jak się okazało, zaskoczyliśmy wielu, w szczególności naszych przeciwników, zajmując ostatecznie „szlachetne” 5 miejsce.

Warto wspomnieć, jak wyglądała runda rewanżowa w tym sezonie. Rozpoczęliśmy udanie, bo od zwycięstwa z Ozimkiem u siebie, jak się później okazało – kluczową, dla ostatecznej tabeli, 22 pkt. przewagą (77:55). Mieliśmy więc odrobioną stratę z porażki w Ozimku (20 pkt.). Następnie, w wyniku różnych okoliczności, mieliśmy miesiąc przerwy w rozgrywkach, ponieważ 3 mecze zostały przełożone. Drugi mecz w tej rundzie zagraliśmy w Krapkowicach, gdzie po dobrym występie, ulegliśmy gospodarzom 89:96. Potem było gorzej, bo i nastal czas pojedynków z drużynami z czołówki. Dnia 24 kwietnia zagraliśmy z Nysą w swojej hali i przegraliśmy wynikiem 67:87. Tydzień później, mocno okrojonym składem, rozegraliśmy pojedynek z AZS II Politechniką Opolską, która udzieliła nam solidnej lekcji basketu wygrywając przewagą aż 39 pkt. (84 – 45). Podobnie też rzecz się miała w kolejnym meczu z drużyną lidera z Brzegu, którego podejmowaliśmy we własnej hali. Porażka 61:95 nie napawała nas optymizmem przed dalszymi meczami. Nasz zespół nie należy jednak do drużyn łatwo poddających się i ambitnie postanowił walczyć o jak najlepsze wyniki w następnych spotkaniach. I tu

przekonaliśmy się, co może zdziałać ambicja naszych koszykarzy. Na zaległy mecz w Strzelcach Opolskich stawili się 14 zawodników (cała kadra liczy 17 osób). Niestety, w protokół zawodów można wpisać tylko 12-tkę zawodników, więc nasz trener miał nie lada kłopot, kogo odstawić na trybuny. Wyselekcjonowany skład pokazał swój potencjał i prowadząc zdecydowanie od II kwarty nie oddał zwycięstwa do końca meczu deklasując rywala aż 86:51. Cały przebieg meczu komentowany był na bieżąco w internecie na forum strony Opolskiego Związku Koszykówki (www.opzkosz.webpark.pl). W tym momencie „przeskoczyliśmy” w tabeli na miejsce 7. W następnym spotkaniu zagraliśmy u siebie z ekipą z Kędzierzyna-Koźla, która w pierwszym meczu pokonała nas najwyższą przewagą I rundy - 22 pkt. Nastawiliśmy się mocno na zwycięstwo i na odrobienie tej przewagi. Zdezorientowana drużyna z Kędzierzyna nie bardzo dawała sobie radę z naszą obroną, można powiedzieć nawet, że w ataku wprost nie istniała. Wynik już w połowie II kwarty wskazywał, że przewagę odrobimy z pewnością, więc trener Marek Grabiński korzystał z usług wszystkich naszych zawodników i coraz częściej wprowadzał „rezerwę”. Ostatecznie, można przyznać, iż „zmieściliśmy” z boiska kolegów z Kędzierzyna 117:42 i zaliczyliśmy chyba najefektowniejszą wygraną w tym sezonie III ligi opolskiej. Po tym meczu mieliśmy zagwarantowane 6 miejsce. Jak się okazało później, w ostatnim meczu zaległym, w Głubczycach, Związek przyznał nam walkower, z powodu kłopotów naszego rywala z ustaleniem terminu meczu i wynajmu hali. Taka sytuacja pozwoliła nam na przesunięcie się w tabeli na miejsce 5.

Reasumując, ta niespodziewanie dobra końcówka sezonu pozwoliła nam cieszyć się sukcesem, za jaki uwa-

żamy osiągnięcie tejże 5 lokaty. Nikt z nas nie sądził, że to uda się już w pierwszym sezonie gry, natomiast nie ulega też wątpliwości, że graliśmy coraz lepiej, a w rundzie rewanżowej mieliśmy większy przegląd umiejętności i możliwości własnych oraz wszystkich drużyn przeciwnych. Być może ta znajomość w parze z obserwacjami i dobrymi rozwiązaniami naszego trenera pozwoliła nam na uzyskanie powyższych wyników.

Do meczów barażowych o II ligę awansowały 2 zespoły – AZS PWSZ Nysa i PIOMAR Brzeg, ale, niestety, odpadli już w I fazie barażowej, w turnieju w Chorzowie.

Podczas uroczystości zakończenia rozgrywek III ligi opolskiej, która odbyła się w hali II Kampusu Politechniki w Opolu (w przerwie meczu o mistrzostwo II ligi – AZS Opole-AZS Szczecin), otrzymaliśmy z rąk Wice Prezesa OZKosz. Jerzego Maćka dyplom i gratulację oraz słowne wyróżnienie z życzeniami jeszcze lepszych wyników w kolejnych sezonach.

W statystykach indywidualnych po tym sezonie również mamy swoich przedstawicieli w czołówkach – wśród „najlepszych strzelców ligi” na 4 pozycji jest nasz „środkowy” Rafał Desczyk (289 pkt.), potem, na 19 poz. - Tomasz Sikora (182 pkt.), „najlepsze średnie punktowe na mecz” – pozycja 9 – R.Desczyk (19,3 pkt) i 11 miejsce – Adam Pietrzik (18,9 pkt.) oraz w klasyfikacji na „największą ilość punktów w meczu” na 9 poz. jest A.Pietrzik (32 pkt.).

Zdajemy sobie sprawę, że nie będzie łatwo powtórzyć tego wyniku w przyszłym sezonie, gdyż liga ma się powiększyć o nowe, silne zespoły. Pozostanie nam więc tylko mocno trenować i solidnie przygotować się do kolejnych rozgrywek, ewentualnie później pomyśleć o wzmocnieniach drużyny.

A w tej chwili, w ramach popularyzacji koszykówki w naszym mieście, rozgrywana jest Dobrodzieńska Liga Koszykówki dla drużyn amatorskich, gdzie zawsze istnieje szansa wykrycia nowych, utalentowanych zawodników.

KLASYFIKACJA KONCOWA III LIGI KOSZYKÓWKI

1. AZS PWSZ Nysa
2. PIOMAR Brzeg
3. KZK Krapkowice
4. AZS II PO
- 5. KS START Dobrodzień**
6. OKiS ZS Ozimek
7. MKS Strzelce Op.
8. MMKS K-K
9. KS Głubczyce

Tomasz Sikora



IX Majowy Turniej Siatkówki

Na początku długiego majowego weekendu mieliśmy okazję oglądać zorganizowany już po raz dziewiąty „Majowy Turniej Siatkówki”, który odbywał się w hali naszej Publicznej Szkoły Podstawowej.

Tegoroczne rozgrywki tego niewątpliwie największego turnieju siatkówki w okolicy trwały rekordowo długo, bo aż 4 dni. Eliminacje rozpoczęły się w piątek 27 kwietnia o godz. 18.00 rozgrywkami w grupie A, poprzez grupy sobotnie - B (od 9.00) i C (od 14.00), niedzielą grupę D, aż do dnia finałów – 1 maja (od godz. 9.00). 16 drużyn amatorskich z terenów województwa opolskiego i śląskiego rozegrało łącznie 24 mecze eliminacyjne i 11 finałowych. Zainteresowanie turniejem było ogromne już długo przed terminem zgłoszeń, swoją chęć uczestnictwa wyrażały drużyny z odległej Rudy Śląskiej, czy Pyskowic, lecz, niestety, nie posiadamy tak dogodnych warunków, aby przyjąć więcej niż 16 drużyn. Ogromną popularność turnieju zawdzięczamy między innymi stronie internetowej <http://t.majowy.w.interia.pl> na której podane są wszystkie szczegóły udziału i zgłoszenia wraz ze zdjęciami z poprzednich edycji. W tym miejscu ogromnie dziękuję kol. Sabinie Pryt za prowadzenie strony, która jest potężną reklamą naszego turnieju.

Do 1-majowych finałów awansowały po 2 drużyny z każdej grupy i można przyznać, że niemalą niespodzianką okazał się brak awansu jakiegokolwiek drużyny z Dobrodzienia, a było ich 7. Zawiodł przede wszystkim team - ZSP-PARK HOTEL, który w osłabionym składzie nie poradził sobie w ciężkiej gr.A. Liczyliśmy także na miejscowy DREAM TEAM, który wsparty zawodnikami ze Strzelec Op. mógł, ale nie

zdołał zebrać potrzebnych punktów do awansu w gr.B. Reszta naszych, choć zagrała nieźle, to jednak za słabo, aby awansować.

I tak, od godz. 9.00, podczas wtorkowych finałów 8 finalistów rozgrywało zacięty bój o prymat w tej imprezie. Mężczyźni meczu dawały się we znaki wielu zawodnikom, jednak wspaniała atmosfera na trybunach okazała się świetną motywacją dla grających siatkarzy i pozwoliła wszystkim oglądać w ich wykonaniu akcje na znakomitym poziomie. W efekcie wyrównanych pojedynków, podczas których często dopiero tie-break decydował o tym, kto przejdzie do dalszych gier, udało się ustalić drużyny najlepiej w tym dniu grające. W finale o 3 miejsce ABSOLWENCI Praszka pokonali KORMORAN Olesno – 2 : 0 (25:14, 25:19), natomiast w najważniejszym meczu imprezy, przy profesjonalnie wyreżyserowanym dopingu z udziałem efektów dźwiękowych (dzięki Rafałowi) wystąpiły ekipy ABSOLWENTA Koszęcin i AGROCOMU Żędowice. Jak na finał o 1 miejsce przystało, mecz był zacięty, piękne obustronne akcje mogły się każdemu spodobać, a oprawa muzyczna dorównywała meczom polskiej reprezentacji siatkarskiej w katowickim spodku. Zwycięzcą turnieju okazał się AGROCOM Żędowice, który pokonał Koszęcin – 2 : 1 (25:13, 22:25, 15:10) i odebrał, wraz z medalami dla całej drużyny, puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dobrodzieniu. Na zakończenie, oprócz nagrodzenia reszty drużyn uczestniczących (6 miejsc otrzymało puchary, 3 drużyny medale), Przewodniczący Rady Miejskiej Damian Karpinski wraz z Dyrektorem PSP Bożeną Gaś wręczyli także pamiątkowe dyplomy i statuetki dla najlepszych zawodników imprezy. Nagrodą

niespodzianką dla tych zawodników okazał się także krótki rejs wokół Dobrodzienia luksusową limuzyną wraz z nagrodami rzeczowymi i poczęstunkiem szampanowym ufundowanym przez Park Hotel. W tym miejscu podziękowania także dla innych firm wspierających tą imprezę - dla Cafe Kultu, firm - Jasonek Meble i FAGUS P. Kapeli, piekarni Urbanek i cukierni Gorgosz, Szkoły Podstawowej, a przede wszystkim Urzędowi M.iG w Dobrodzieniu. Dziękuję wszystkim zaangażowanym w organizację tej imprezy oraz jej wzbogacenie różnymi środkami audiowizualnymi. Zapraszam do odwiedzania ww. strony internetowej i do zobaczenia w przyszłym roku na jubileuszowym - X Turnieju Majowym.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. AGROCOM Żędowice 2. ABSOLWENT Koszęcin 3. ABSOLWENCI Praszka 5. STUDENT-PANACEUM Lubliniec 6. POLICJA Olesno 7. Ozimek – reprezentacja 8. IZOSTAL S.A. Zawadzkie 9. Ciasna-Patoka – reprezentacja 10. ZSP-PARK HOTEL Dobrodzień 11. DREAM TEAM Dobrodzień 12. ALEX BAND Dobrodzień 13. KLER S.A. Dobrodzień 14. CAFE KULT Dobrodzień 15. ZSP II Dobrodzień 16. GIMNAZJUM Dobrodzień.

Najlepszy odbierający – Tomasz Krupski (STUDENT-PANACEUM Lubliniec); Najlepszy rozgrywający – Adam Jonczyk (ABSOLWENT Koszęcin); Najlepszy atakujący – Marcin Kurpiel (KORMORAN Olesno); Najlepszy oldboj – Jerzy Koronczok (AGROCOM Żędowice); NAJLEPSZA ZAWODNICZKA – Joanna Podwińska (IZOSTAL S.A. Zawadzkie); NAJLEPSZY ZAWODNIK TURNIEJU – Adam Wyrwół (ABSOLWENT Koszęcin)

Tomasz Sikora

Sezon tegorocznej edycji naszych amatorskich rozgrywek ligowych, rozpoczęty 10 listopada 2006, zakończył się dopiero 23 marca 2007r. Po prawie 5 miesiącach gry w hali naszej Publicznej Szkoły Podstawowej wyłoniliśmy nowego mistrza.

Rozgrywki rozpoczęły się w 2 grupach (rozgrywki „każdy z każdym”, z których do fazy II, tzw. „play-off”, awansowały po 4 drużyny. Następnie rozstawione odpowiednio do swoich pozycji w grupie zespoły, spotykały się ze sobą systemem pucharowym i do ostatecznej rywalizacji o „puchar ligi” pozostały tylko 4 ekipy. Do meczów półfinałowych przystąpiły drużyny z Olesna, Zawadzkiego, Lublińca i Dobrodzienia. Przedstawiciele Zawadzkiego – Izostal S.A., zostali wyeliminowani przez miejscowy Park Hotel (0:3), natomiast Studenci z Lublińca zwyciężyli Kormoran Olesno (3:1). W tej sytuacji ułożyły nam się pary finałowe. Podczas dnia finałów, 23 marca, o godz.

Amatorska Liga Siatkówki

18.00 rozpoczął się mecz o „3” miejsce w lidze pomiędzy zespołami KORMORAN Olesno – IZOSTAL S.A. Zawadzkie. Po 4 setach „górá” okazała się ekipa oleskiego biura podróży „KORMORAN” wygrywając wynikiem 3:1.

W meczu o najwyższą stawkę i najokazalszy puchar ligi zmierzyły się drużyny PARK HOTELU Dobrodzień i STUDENTA-PANACEUM Lubliniec. Faworytem tego spotkania był zespół lubliniecki, na co wskazywał fakt ich ostatnich sukcesów (mecze bez porażki) oraz wcześniejsze zwycięstwo nad Park Hotelem w grupie ligowej (3:1). Dla zawodników z Dobrodzienia była to z kolei znakomita szansa na rewanż. Mecz był wyrównany, ale więcej spokoju na boisku i tzw. zimnej krwi zachowali zawodnicy miejscowi zwyciężając faworyzowanego Studenta wynikiem 3:1. Licznie zgromadzona publiczność wspaniale dopingowała swoich zawodników, a zaproszeni specjalnie na dzień finałów goście – pani Burmistrz – Róża Koźlik oraz pani Dyrektor PSP – Bożena Gaś,

mieli okazję zaobserwować, że rozgrywki te toczą się na wysokim poziomie, przy dużym zainteresowaniu dzieci, młodzieży i dorosłych oraz kulturalnym kibicowaniu. Na zakończenie odbyła się uroczystość wręczenia nagród, dyplomy otrzymali wszyscy uczestnicy, natomiast puchary wręczono najlepszej „czwórce”. Dodatkowo, medalami w kolorze złotym pani Burmistrz uhonorowała wszystkich zawodników dobrodzieńskiego PARK HOTELU. Specjalnie powołane Jury Ligi wybrało także najlepszych zawodników tych rozgrywek w 4 kategoriach: Najlepsza zawodniczka – Joanna Podwińska (IZOSTAL S.A. Zawadzkie); Najlepszy zagrywający – Huć Roland (KORMORAN Olesno); Najlepszy atakujący – Tomasz Sikora (ZSP PARK HOTEL Dobrodzień); Najlepszy rozgrywający – Maciej Piłkowski (STUDENT-PANACEUM Lubliniec). W ten sposób zakończyły się rozgrywki zeszłego już roku tej siatkarskiej imprezy.

Tomasz Sikora



Niemcy ozłocili Natalię



Od 4 do 6 maja w Poczdamie w Niemczech odbywał się mityng pływacki mający rangę Międzynarodowych Mistrzostw tego miasta. W mistrzostwach, jak każdego roku, udział brali zawodnicy „Zryw” Opole. Prezes tego klubu zaproponował udział w zawodach Natalii Poloczek z „Vegi” Dobrodzień. Jej rodzice błyskawicznie podjęli decyzję – Natalia startuje. Rodzice? Tak. Klub nie ma pieniędzy na to, aby zapewnić starty swojej zawodniczce, pływającej na najwyższym krajowym poziomie.

Natalia Poloczek udekorowana złotym medalem na zawodach w Poczdamie

zdobywającej medale Mistrzostw Polski Juniorów, kwalifikującej się do finałów Mistrzostw Polski Seniorów, zajmującej obecnie 26 miejsce w europejskim rankingu pływaków 15-16 letnich.

Natalia w Poczdamie wystartowała we konkurencjach w stylu klasycznym i na 200 m st. grzbietowym. We wszystkich zdobyła złote medale w swojej kategorii wiekowej, a na 50, 100 i 200 klasykiem zwyciężyła również w kategorii open, czyli bez podziału na grupy wiekowe. Jednocześnie wybrana została najlepszą zawodniczką w swojej kategorii.

Jesteśmy dumni, że dobrodzienianka osiąga tak wysokie wyniki sportowe. Niestety dumę tę stłumić musi prawda, że niewielkie możliwości ma nasz klub we wspomaganiu rozwoju jej kariery.

plywaczek

Miłość, szmaragdy i... piranie

W tym roku wykonana została wielka praca na rzecz powszechnej nauki pływania dzieci z gminy Dobrodzień. Wszyscy uczniowie klas trzecich szkół podstawowych zostali objęci bezpłatną nauką pływania. W tych dniach kończą swoje zajęcia dzieci z Szemrowic i Bzinicy. Zajęcia prowadzone są przez trenera pływania Olega Pyroga. Każda osoba kończąca te zajęcia mogła wstąpić do sekcji pływackiej „Vega” działającej przy Dobrodzieńskim Ośrodku Kultury i Sportu. Większość spośród nich już miała okazję wystartować w zawodach sportowych, i to osiągając sukcesy.

Najmłodsi pływacy startują w organizowanych przez kluby „Junior” Kluczbork, „Zryw” Opole i „Vega” Dobrodzień zawodach dla dzieci lat 6-10. Dotychczas odbyły się już cztery tury tych zawodów na pływalni w Kluczborku i Dobrodzieniu. We wszystkich z wielkim powodzeniem startują nasze małe pływaki zdobywając dużo miejsc medalowych. Najważniejsze jest jednak to, że ze startu na start znacznie poprawiają swoje wyniki. O postępach w umiejętnościach świadczy, że w najtrudniejszej pływackiej konkurencji, stylem zmiennym, gdzie trzeba wykazać się wszechstronnością (zawodnicy płyną wszystkimi stylami: motylkiem, grzbietem, „żabą” i kraulem) zarówno dziewczęta jak i chłopcy zajmują wszystkie miejsca na podium.

17 marca br. 23 zawodników sekcji wzięło udział w zawodach Myślenickiej Ligi Pływackiej. Nasi zawodnicy wśród startujących 23 klubów pływackich zajęli drużynowo 7 miejsce zdobywając 3 złote medale (Denis Sówka - dwa, Karolina

Maciuch), 2 srebrne (Joanna Kapela, Anna Kowalska) i trzy brązowe (Emanuel Opiela, Paweł Gorgosz, Anna Kowalska). Doskonale zaprezentowała się w starcie na 50 m st. grzbietowym jedenastoletnia Karolina Maciuch, która nie tylko zwyciężyła w konkurencji, ale osiągnięty czas – 39,60 s. pozwolił jej uzyskać klasę sportową dwunastoletników.

Dla klubu punktowali również juniorzy: Wioletta Półtorak (złoto i srebro) oraz Piotr Rzeminiński (złoto i brąz). W zawodach nie mogli wystartować wszyscy zawodnicy, gdyż regulamin zabraniał udziału finalistom mistrzostw Polski.

Bardzo mocno pracę dzieci wspierają rodzice. Biorą udział w zawodach wspomagając w opiece nad zawodnikami i działaniach organizacyjnych trenera, organizują letnie zgrupowanie treningowe, pozyskali środki i zakupili zawodnikom dresy i koszulki reprezentacyjne, organizują badania lekarskie. No i przede wszystkim wspierają duchowo swoje pociechy.

Zapewne przykro byłoby tym wspaniałym rodzicom, którzy wiele miłości, swojego czasu i środków finansowych poświęcają dla rozwoju dzieci, przykro byłoby dzieciom, które realizują swoją pasję, gdyby usłyszeli zdania wypowiedziane o dobrodzieńskim pływaniu: że talenty sportowe zdarzają się tak rzadko, iż jeśli mamy już zawodniczkę na poziomie krajowym, nie należy prowadzić szkolenia sportowego w pływaniu (bo więcej talentów już nie ma?) i zarzut, że pływanie jest traktowane przez sekcję tak, jakby Dobrodzień był wyspą otoczoną oceanem.

Oczywiście, Dobrodzień nie jest wyspą. A dobrze byłoby, gdyby na mapie Polski

był wyspa, na której żyją zdrowi, sprawni, odpowiedzialni, pracowici młodzi ludzie o prostych kręgosłupach. I żeby dokoła tej wyspy nie pojawiały się piranie.

26 maja br. od godz. 9.00 na dobrodzieńskim basenie zostaną rozegrane IV Mistrzostwa Dobrodzienia w Pływaniu. Zapraszamy do dopingowania dobrodzieńskich zawodników.

plywaczek



Najmłodsi Veganie, dziewięciolatkiwie na I i III miejscu zawodów myślenickich



15

POKRYCIA DACHOWE MATERIAŁY BUDOWLANE



od 1977r.

BARTYLA

EDWARD I KRZYSZTOF BARTYLA S.J.

HURTOWNIA CHUDOBA

HURTOWNIA KLUCZBORK



FILIA KLUCZBORK

Ligota Górna
ul. Gorzowska 10a
tel. 077 417 36 50, fax 077 417 36 51

SIEDZIBA FIRMY

46-275 Chudoba 148
(trasa Olesno-Opole)
tel. 077 413 95 16
fax 077 417 56 41

ZAKŁAD DEKARSKO-BLACHARSKI

46-275 Chudoba 148
tel. 077 413 95 48



www.bartyla.pl

POZNAJ NASZĄ KORZYSTNĄ OFERTĘ

- ▣ dachówki betonowe i ceramiczne
- ▣ akcesoria dachowe
- ▣ systemy rynnowe
- ▣ pokrycia bitumiczne
- ▣ okna połaciowe
- ▣ systemy dociepleń
- ▣ blachy dachówkopodobne, trapezowe i płaskie
- ▣ płyty klinkierowe z całym asortymentem kształtek
- ▣ systemy kominkowe
- ▣ pustaki ściennie PORTON
- ▣ cegły klinkierowe

